Nr 188. **Kraków, 18 Sierpnia — Środa.** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 17 sierpnia.

Cała monarchia obchodzi jutro radośnie półwiekową rocznicę urodzin Najj. Pana. Z wyjątkiem lat dziecinnych, wszystkie chwile tego pięćdziesięcioletniego życia, poświęconemi były państwu, sprawie publicznej, szczęściu ludów i krajów zostających pod berłem cesarza Franciszka Józefa. Monarcha oddawał się temu trudnemu a wzniosłemu zadaniu nieznużenie, bez przerwy od rannych godzin do nocy. Życie to wyłącznie zajęte wielkiemi obowiązkami, które przypadły mu w udziale i nigdzie właściwiej jak tutaj nie można użyć wyrazu — poświęcenie. Ciąg bowiem życia monarchy nie jest czem innem jak pasmem poświęceń, swojej osoby, swoich skłonności, nawyknień, uczuć, nawet miłości własnej, dla jednego wielkiego celu, dla ideału, dla utrzymania i zabezpieczenia monarchii, będącej spuścizną po pełnych chwały przodkach i zapewnienia praw, swobód, dobrobytu i pokoju składających ją ludów i krajów. Nie ma ofiary moralnej lub materyalnej, przed którą cofnąłby się był kiedykolwiek dla tego celu wspaniałomyślny monarcha. Lata jego życia przeplatane były najsroższemi klęskami oraz nieszczęściami i najwznioślejszemi pociechami; lata to pełne głębokich przestróg i nauk, wśród których monarcha tę przedewszystkiem miał zasługę, iż mogąc zwątpić o wszystkiem, zwłaszcza o ludziach, nigdy nie stracił wiary w posłannictwo i przyszłość Austryi, nigdy nie poświęcił przeszłości i szlachetnej dumy dostojnego swojego domu. Przez szereg klęsk, zawodów i niepowodzeń, z niezwykłym hartem duszy znoszonych, doszedł i dożył Franciszek Józef do chwili, w której spoglądając na około siebie, powiedzieć może, że jeżeli są w Europie potężniejsze od Austryi państwa, szczęśliwszego nie ma. Jaką on sam ma w tem szczęściu zasługę, najwymowniej świadczy dziś sposób w jaki ludy i kraje jego berłu poddane święcą rocznicę pięćdziesięcioletnich jego urodzin, jak również świadczył o tem przed rokiem, świetny i na zawsze pamiętny obchód dwudziestopiątej rocznicy jego zaślubin. I znowu spoglądając w około siebie, mógłby słusznie powiedzieć: że jeżeli są równie potężni lub potężniejsi monarchowie, nie ma bardziej przez swoje ludy czczonego i kochanego. Wśród otaczających go przemian, zniszczeń, wśród upadłych tylu świętości i wielkości, wśród ogólnego pomieszania pojęć, pomiatania zasadami i przekonaniami: cesarz Austryi przedstawia wspaniały widok monarchy opartego o tradycyę, szanującego prawa wszystkich swoich ludów i krajów złączonych przez jego osobę i dynastyę w jedną wielką rodzinę, wolną od przewrotów i złowrogich chorób społecznych szerzących się wokoło, a której rozwojowi nic nie zagraża, prócz chciwości sąsiadów, podsycanej zazdrością na widok tego spokoju i swobody, któremi cieszą się ludy Austryi. Nad tym pocieszającym obrazem góruje postać monarchy, istotnego opiekuna, przywódzcy i rozjemcy tej rodziny, który w trudnych czasach, kiedy wszyscy a niestety zbyt często sami książęta, podkopywali odwieczne podstawy, na jakich spoczywa zasada monarchiczna, umiał zachować nietkniętym majestat korony, bo mu się nigdy nie przeniewierzył, bo nigdy nie poświęcił go ani w myśli ani czynem, namiętnościom lub żądzom.

Zasada monarchiczna równie jak hierarchiczna o tyle jest żywotną, o ile opiera się na uczuciu obowiązku poświecenia. Obowiązek i poświęcenie były godłem tego półwiekowego życia i tego panowania.

Dla części narodu polskiego, zostającego pod berłem cesarza Austryj, panowanie to stanowi doniosłą, rozstrzygającą, dodatnią oraz najszczęśliwszą epokę od chwili jak Galicya weszła w skład monarchii Habsburgów. Nie ma bowiem w życiu narodów, ważniejszej i bardziej błogosławionej chwili jak ta, w której stosunek oparty na fakcie, przemienia się w związki oparte na prawie. Uznanie i uszanowanie praw narodowych Polaków pod berłem cesarzów Austryj, oto dzieło życia i panowania Franciszka Józefa, które złotemi głoskami, zapisanem jest w myśli i sumieniu tego kraju.

Dziełu temu doniosłemu następstwami swojemi dla całego państwa, przewodniczył i kierował nim umiejętnie Monarcha, którego urodzin rocznicę obchodzimy. On stworzył swojem panowaniem, nie istniejącą przed tem podstawę moralnego stosunku Galicyi do Austryj i dynastyi, podstawę, która — nie wątpimy o tem — stała się już na zawsze tradycyą jego domu. Za dokonanie tego dzieła, zasłużył na niewygasłą wdzięczność całej monarchii.

Ale sposób w jaki je przeprowadził, uczucia sprawiedliwości jakiemi się powodował, względność i wytrwałość, które przeciwstawił niechęciom i trudnościom stawianym w tej mierze, osobista opieka, jaką otoczył nasz kraj i swoich polskich poddanych, wytworzyły między nimi a Monarchą takiż osobisty stosunek, stosunek z jednej strony pełen uszanowania, z drugiej ojcowskiej serdeczności.

Właśnie kraj cały oczekuje od dawna upragnionej chwili, w której będzie mógł dać, u siebie, we własnym domu, wolny bieg i pełny wyraz tym uczuciom, któremi jest dla monarchy przepełniony, a niewątpliwie pierwsze między niemi zajmie miejsce ta serdeczność, o której wyżej mówimy, i ona będzie największą ozdobą przyjęcia.

Zanim owa dziś już niedaleka chwila nadejdzie, Galicya łączy się dziś z całą monarchią, aby złożyć u stóp monarchy swój hołd i życzenie, które niezaprzeczenie jest dzisiaj jednem z najgorętszych życzeń Polaków: aby Opatrzność udzieliła panującemu nam cesarzowi i królowi, jak najdłuższych lat życia.

Podajemy dziś ciąg dalszy memoryału posła Józefa Tyszkowskiego w sprawie zaprowadzenia sądów pokoju:

Przegląd instytucyj sądowych w innych krajach przekonywa także, iż zawsze równocześnie z rozwijaniem się systemu reprezentacyjnego w dziale ustawodawstwa i administracyi, rozwija się wszędzie także i sądownictwo obywatelskie, a opierające istotę swoją nie tyle na patentach nominacyjnych, jak raczej na zaufaniu publicznem; w słowiańskich zaś krajach trybem patryarchalnym nierozłącznem jest pojęcie starszyzny gminnej z władzą sędziowską.

W Anglii n. p., gdzie konstytucyjny współudział narodu w rządach państwa najwcześniej rozwijać się począł, najwcześniej też, bo już w pierwszej połowie XIIIgo wieku powstała myśl utworzenia urzędów obywatelskich, których zadaniem byłoby czuwać nad utrzymaniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego; funkcyonaryusze tego rodzaju nazywali się wówczas *conservatores pacis*. Wybierali ich wolni obywatele (*Freeholders*) z klasy najbogatszych właścicieli ziemi, jako najwięcej interesowanych w utrzymaniu spokoju publicznego. Gdy zaś pod naciskiem możnowładców władza „zachowawców pokoju" coraz więcej podupadać poczęła, utworzono w nich w r. 1275 t. z. komisye kryminalne z bardzo obszernym zakresem władzy w tym celu, ażeby owe komisye położyły tamę rozbujałej samowoli jednostek i przywróciły w państwie panowanie prawa. W r. 1327 i 1328 zreformował Edward III instytucyą sądów pokoju w ten sposób, iż zastrzegł dla władzy królewskiej prawo wyznaczania (*Assignement*) sędziów pokoju z klasy zamożniejszych obywateli ziemskich. Nadał on im także obok dawnej władzy policyjnej także śledzących, przesłuchujących i orzekających sędziów, a z czasem przydzielono także sędziom pokoju i niektóre funkcye administracyjne, wymagające zaufania publicznego. W każdem hrabstwie znajduje się komisya, utrzymująca wykaz osobistości, uzdolnionych do piastowania godności sędziego pokoju, które to osoby muszą należeć do klasy zamożniejszych właścicieli ziemi lub stałych przynajmniej na przeciąg 20 lat zabezpieczonych dochodów. O wpisanie do tej listy wnosić potrzeba podania na ręce lorda lieutenanta hrabstwa do lorda kanclerza państwa, a przyjęcie do wykazu poczytywane jest przez ogół jako patent, zaliczający kogoś do rzędu, notablów hrabstwa. Z grona najbogatszych i najznakomitszych właścicieli ziemskich, znajdujących się na listach, wybiera monarcha tych, którzy odznaczają się rozumem, sprężystością i charakterem szlachetnym i nadaje im dyplom instancyjny, mianujący czynnym sędzią pokoju, (*justice of the peace*). Przedtem jednak potrzebne jest wyraźne oświadczenie ze strony mianowanego, iż chce przyjąć połączone z urzędem obowiązki. Jest to godność honorowa i bezpłatna, którą traci się przez czyn niehonorowy. W takim razie wychodzi nowy królewski patent, mianujący sędziów pokoju dla całego hrabstwa z opuszczeniem nazwiska tego, kto stracił dobre imie. Każdy monarcha wstępujący na tron, wydaje nowe patenta dla wszystkich hrabstw, zatwierdzające sędziów pokoju. Jeden sędzia pokoju przypada mniej więcej na 6—10,000 ludności, lecz liczba ich nie jest stale oznaczoną.

Oprócz mianowanych w ten sposób przez monarchę, są z urzędu sędziami pokoju niektórzy dygnitarze duchowni, burmistrze niektórych miast pierwszorzędnych, wielki kanclerz państwa i członkowie trybunałów, tudzież inni samodzielni sędziowie w obrębie swojego okręgu urzędowego.

Dla każdego sędziego pokoju patent królewski osobno wyznacza rodzaj zajęcia i granice okręgu urzędowego, i stałych norm pod tym względem nie ma; wszystko zależy od osobistej kwalifikacyi mianowanego.

Zakres działania sędziów pokoju w Anglii jest następujący:

1) Wykonywanie policyi sądowéj. Należy do tego mianowicie dochodzenie i przesłuchiwanie przedwstępne w wypadkach zbrodni i przestępstw o których mają orzekać inne sądy; sędzia pokoju wydaje rozkazy uwięzienia, tudzież tymczasowego uwolnienia więźnia podczas śledztwa, i on też oznacza czy i w jakiéj wysokości ma być za niego złożoną kaucya lub inna poręka.

2) Wykonywanie policyi obyczajności, więc karanie postępków nieobyczajnych, nieposzanowania niedzieli, pijaństwa, oszukaństwa w sprzedaży żywności, szkód polowych itd.

3) Wykonywanie policyi administracyjnéj, więc dozór nad zarządem majątku hrabstwa, nad drogami, mostami, rzekami i kanałami, szpitalami, domami poprawy, zakładami dobroczynnymi i nad funduszami publicznemi.

4) Wykonywanie policyi przemysłowéj, tj. czuwanie nad zachowaniem rozporządzeń i przepisów tyczących się fabryk, górnictwa, widowisk, uprawy roślin przemysłowych, rybołówstwa itd. Sędziowie pokoju wydają koncesye dla kramarzy, tandeciarzy i szynkarzy; regulują taksy chleba i mięsa.

5) Sędziowie pokoju karzą w pierwszéj instancyi oszustwa i sprzeniewierzenia w zarządzie funduszów publicznych.

6) W ich ręce składają przysięgę służbową żołnierze i marynarze, oni ścigają dezerterów, wydają poświadczenia życia emerytom wojskowym i urządzają jako organ kontrolujący przy zaopatrywaniu wojska w żywność i odzież, przy kwaterunkach, tudzież karzą sprzeniewierzenia wojskowe.

7) Sędzia pokoju w Anglii rozstrzyga spory pomiędzy majstrami i czeladzią, pomiędzy służbodawcami a służbą, w sprawach alimentacyjnych pomiędzy krewnymi, wyrokują o obrazie czci, o naruszenie w posiadaniu, wydają nakazy płatnicze aż do wysokości 5 funtów sterlingów na zasadzie weksli lub skryptów, i rozstrzygają spory z powodu zakładów przy wyścigach konnych wynikłych.

Angielscy sędziowie pokoju załatwiają sprawy pojedyncze, na tak zwanych małych sesyach (po dwóch lub trzech) i na kwartalnych zjazdach z całego hrabstwa.

Pojedyncze załatwiają sprawy t. z. królewskiego pokoju, to jest sprawy policyjne swojego okręgu, tudzież bieżące czynności administracyjne i śledcze.

Na małych sesyach wyrokują w sprawach cywilnych należących do ich zakresu władzy, a wreszcie o drobnych sprawach karnych.

Na wielkich zjazdach kwartalnych załatwiają sprawy kryminalne w charakterze sądów przysięgłych, ograniczając się stosownie do właściwości przedmiotu rozpraw w wielką lub małą *jury*.

Zjazdy sędziów pokoju stanowią także instancyę, do której można wnosić odwołania przeciwko wyrokom bądź pojedynczych sędziów, bądź małych sesyi. Na sesyach sędziów pokoju w Anglii załatwiane wreszcie bywają sprawy ekonomiczne i administracyjne hrabstwa, w czem są one podobne do francuskich rad jeneralnych, do pruskich sejmików prowincyonalnych, do rosyjskich ziemstw lub wreszcie do reprezentacyj powiatowych w Austryi.

We Francyi datuje się zaprowadzenie instytucyi sądów pokoju z czasów wielkiej rewolucyi. Gdy na posiedzeniu konstytuującego zgromadzenia narodowego w r. 1790 wniósł deputowany Thouret projekt utworzenia tejże instytucyi, wyrzekł dla uzasadnienia swojego wniosku następujące pamiętne słowa:

„Każdy porządny człowiek, jeśli tylko posiada trochę doświadczenia i biegłości w załatwianiu spraw, zdolnym jest do piastowania urzędu sędziego pokoju. Sąd pokoju musi być zwolniony od tego formalizmu, który do tego stopnia wikła procedurę, iż nawet najdoświadczeńszy sędzia w końcu nie wie, po której stronie jest słuszność, a po której nie ma słuszności. Zakres urzędowania sędziego pokoju powinien ograniczać się tylko do spraw mniejszej wagi i na takie, które człowiek na wsi żyjący zna dobrze i może je zresztą osobiście zbadać i sprawdzić. O takich rzeczach może on z pewnością trafniejszy sąd wydać, niż najbardziej szczegółowe prawo zdołałoby przewidzieć je i określić prawniczemi formułkami.... Sądy pokoju zapewnią stanowi rolniczemu większe poważanie, osiedlanie się na wsi zyska na uroku, mężowie, zdolni do pracy obywatelskiej nie będą gromadzili się tylko po miastach lecz i pomiędzy ludnością wiejską będą mieli pole do użytecznej działalności".

Inny mowca rzekł:

„Wyobraźcie sobie w duchu urzędnika, który tylko myśli i żyje dla dobra swych współobywateli! Własność małoletnich, nieobecnych i więźniów stanowi przedmiot szczególniejszej pieczołowitości jego. To ojciec w pośrodku dziatwy swojej! Wyrzeknie on słowo, a krzywdy znikać będą, niezgoda ustanie, pieniactwo wykorzeni się, procesowanie skończy się. Jego ustawiczna czujna troskliwość zapewni spokój ludności. Oto macie sędziego pokoju!.."

Pierwotnie składały się francuskie sądy pokoju z jednego sędziego i dwóch ławników (*prud' hommes-assesseurs*), które mianowicie sprawy sporne tylko kolegialnie rozstrzygać mogły. Od r. 1801 usunięci jednak zostali ławnicy. Z czasem zamienili się ci sędziowie w urzędników stałych, płatnych ze skarbu państwa, albo utrzymujących się

Część literacko-artystyczna.

KAJETAN MORAWSKI.

Nie w plutarchowej dziś nam księdze szukać klasycznych porównań rozgłośnej sławy, wielkości i bohaterskich czynów, ale ze starego Reja „Żywota poczciwego człowieka", z biskupa warmińskiego kilka rozdziałów o obowiązkach ziemianina z Pana *Podstolego* przytoczyć — kiedy mowa o Kajetanie Morawskim.

Typ pierwotny, ideał polskiego obywatela, jak go nakreślili dwaj poeci wiekami rozdzieleni — nie zmienił się, a kto znał ś. p. Kajetana, ten przyzna, że był podobny do obu tych wizerunków, że spełniał wiernie wszystkie obowiązki wskazane w tych księgach, a wysoka cnota jego miała nawet zewnętrzne piętno poczciwości, jak ją Rej pojmował. Lecz stare te wzory i przepisy moralistów narodowych dziś już nie wystarczą — a Rej i Krasicki czekają na następcę, któryby ten sam typ i ten sam ideał obywatela polskiego uzupełnił nadmiarem tych bolesnych prób, tych ciężkich prac, tej siły wytrwania, tych warunków walki o byt i walki o prawdę, jakie nakłada i jakich wymaga wiek XIXty od szlachcica polskiego.

I na czem dziś się wspieramy, na czem zwłaszcza stoi Wielkopolska, ona co do niedawna dzierżyła niemal wyłącznie ster umysłowy i polityczny wśród innych dzielnic? Nie na miastach, bo Poznań ogniskiem germanizacyi. Lud, prawda lud, jakiemu równego nie ma na całej przestrzeni ziem dawnej Rzeczpospolitej, ale lud to mało — powiedzmy z Zygmuntem. A kto wychował ten lud poznański, kto mu wskazał drogę prawdy i iskrę ducha w nim wskrzesił? Szlachcic z księdzem. Cała siła odporna i siła wytrwania, cała potęga umysłowa i moralna żywiołu polskiego w Poznańskiem wspiera się za tym sojuszu szlachcica z księdzem. Ogniskiem tego zjednoczenia znów dwór wiejski. Ale ów dwór Pana Podstolego, ów dwór dziadka, jak go opisał jenerał Morawski, wymagał pewnych zmian zastosowanych do warunków czasu, aby zachowawszy wszystko z przeszłości, co zachowania godne, nie zamknął się w niej tylko, nie zapleśniał wyłącznością tradycyi, lecz aby był ogniskiem życia i myśli.

Wśród niezbyt malowniczych płaszczyzn i monotonnego krajobrazu niw wielko-polskich zatrzymuje podróżnego co chwila jakaś rezydencya, nowomodny pałac struktury przypominającej architektów berlińskich, a odpowiadający wszystkim warunkom komfortu i zbytku, lub stary zamek pełen wspomnień i pamiątek, ale najczęściej opustoszały.

Nie do takiej wielko-pańskiej rezydencyi dziś ze stacyi Kościan drogą drzewami wysadzoną spieszy liczny zastęp obywateli kraju. Dom to nie zbyt obszerny, ani wykwintny, ale górujący po nad wielu innymi. I gdy było przestąpić jego progi, czuło się, że ten dom w Jurkowie, to jedna z arteryi w organizmie społeczeństwa wielkopolskiego, przez którą myśl i uczucie przepływa, zanim okrąży kraj cały, takie tu silne i zdrowe biło tętno. Dwór to szlachecki, nieotoczony szeregiem włości, niebłyszczący od świecideł, ale mający dystynkcyę arystokracyi ducha. Dworzec to polski, przybytek dawnych cnót i tradycyj, ale mający coś europejskiego w najwykwintniejszem, w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. To wyłączne piętno dworu w Jurkowie nadawało wysoko rozwinięte życie intelektualne. A połączenie życia praktycznego, ciężaru pracy z życiem umysłowem dla ziemianina dziś nie tak łatwo, tajemnicę tę jednak posiadał pan Kajetan i dom ten cały. Na wszystko tu był czas, gospodarstwo wzorowe i bardziej wzorowe wychowanie licznej rodziny, a ze świata przybywały najświeższe książki, choć hucznych tu nie bywało zebrań. Jurków był jedną z tych gościnnych stacyj, których pominąć nikt nie mógł, kto tylko z bliższych lub dalszych stron szukał w Wielkopolsce szlaków poważniejszej myśli...

Od wrażeń wyniesionych z tego domu zaczęliśmy wspomnienie zmarłego obywatela, bo w tym zakresie najbliższym zamykało się pole jego działalności, a jednak wpływem, zdaniem, przykładem sięgało daleko.

Niedostateczne mamy pod ręką daty życia, które zresztą nie wychodziło po za tryb normalnych prac i obowiązków. Rodem dziś przechodzą już nietylko tradycye i illustracye przeszłości, ale idą także przekonania i zasady, utrwalone i zdobyte przez poprzednie pokolenia. Biorąc herbarz do ręki możnaby dziś w nim naznaczyć barwę polityczną i religijną różnych rodów, jak Długosz zwykł był w swej historyi zapisywać przymioty i wady dziedziczne rodzin. Ród Morawskich ma już także ustaloną barwę zasad i przekonań, dość wspomnieć jł. Franciszka Morawskiego, dość wskazać sąsiedni Jurkowa dwór w Oparowie, który wydał dwóch znakomitych sług ołtarza i kilka dziewic poślubionych Bogu. Nierozdzielne w tym rodzie od uczuć wiary były uczucia polskie i pewien wyższy poziom umysłowy.

Kajetan Morawski urodzony w roku 1817 należał do pokolenia, które miało zwłaszcza w Wielkopolsce do walczenia z doktrynami zwątpień filozoficznych tem bardziej ponętnych, że idealnego kierunku. Uczęszczał on także na uniwersytet berliński, choć już podobno nie zaznał Hegla, a wśród młodzieży polskiej objawił się zbawienny zwrot z idealizmu panteistycznego do pozytywizmu wiary. Znać walka ta nie minęła bez dodatnich skutków, bo zapisać trzeba, że tam gdzie bezpośrednio z Berlina dostawały się owe nauki tam najpierw zjednoczył się silny zastęp ludzi wiary, wiary nie opartej wyłącznie na uczuciu, zwyczaju i tradycyi, ale na silnych przekonaniach wzorowych praktykach, na ścisłych zasadach. Dość tu wspomnieć jenerała Chłapowskiego i jego rodzinę, Jana Koźmiana, Cezarego Platera przebywającego podówczas w Wielkopolsce, a ściśle z gronem tych mężów, zwłaszcza z ś. p. Kajetanem zespolonego Maurycego Manna. W całej prowincyi wielkopolskiej kierunek ten katolicki miał przewagę, choć przyszło mu nieraz i podobno do dziś dnia mierzać się z liberalizmem z heglianizmu poczętym. Wymieniać nie będziemy licznych rodzin w całej Wielkopolsce odznaczających się duchem katolickim, ale niewątpliwie główne ognisko tego kierunku było w okolicach Jurkowa, Turwi, Oporowa i siedziby Cezarego Platera.

Wraz z ujęciem uczuć katolickich w ściśle zasady począł się również zwrot polityczny, który miał podzielić społeczność wielkopolską na dwa stronnictwa, który do dziś dnia odbija się w dążeniach i opiniach dwóch tamtejszych dzienników.

Niepodobna nam z oddali wskazywać tych faz, jakie przechodziła ta nie powiemy walka, ale to współzawodnictwo dwóch kierunków. Sama natura stosunków wielkopolskich wymagała nierozdzielności interesów Kościoła od interesów narodowości Uznawali to nawet *nolens volens* ludzie przeciwnego obozu, czuli bowiem, że rozdzielając te dwie sprawy nieznaleźliby posłuchu i oddźwięku u ludu. Wszczynali więc spór o wrzekome podporządkowanie narodowości w obec religii, chcąc z swojej strony religii używać jedynie jako narzędzia. Kto prawdziwie kocha ojca i matkę, ten niepyta o skalę tych uczuć, bo one wrodzone są z natury swojej równorzędne. Tak pojmował miłość Kościoła i miłość ojczyzny Kajetan Morawski i wszyscy jego przyjaciele polityczni. Lecz wiara daje prawdy niezmienne i najwyższe, i daje nietylko zbawienie dla dusz, ale zdrowie dla społeczeństw. Więc kto wierzy, ten niemoże równocześnie przez miłość ojczyzny, przez troskę o jej ratunek szukać pomocy tam, zkąd płynie błąd, ten musi być katolikiem w pojęciu środków i celów, inaczej sprzeniewierzyłby się miłości ojca i matki, i Kościoła i ojczyzny.

Kajetan Morawski w życiu obywatelskiem, w opinii kraju strzegł ustawicznie tej konsekwencyi zasad katolickich. Z chlubą przypomnieć nam się godzi, że przez lat trzydzieści w dzienniku naszym bronił tych zasad, że się z nim zespolił, a powiedzmy więcej, że niewątpliwie głosem swoim i radą, udziałem i pomocą, ciągłą strażą i ciągłą obroną był jedną z sił, które oddziaływały na kierunek dziennika. Bywały chwile, kiedy ponęta liberanizmu tak silnie wpływała na opinią kraju, że korespondencye poznańskich *Czasu* stawały się niemal kamieniem obrazy dla tych, którzy naród na inne chcieli wprowadzić tory i dla tych, którzy konserwatyzm mienia i pewnego materyalnego ładu pragnęliby oddzielić od konserwatyzmu zasad i duchowego ładu, jaki daje jedynie zupełna doktoryna katolicka. Niestety zastęp ów i owa szkoła, której przodowali w dziennikarstwie wielkopolskim X. Jan Koźmian a w Galicyi Maurycy Mann znacznie przerzedzona. Zadaniem następców niedopuścić przerwy i zapełnić próżnie, bo tu nietylko o obronę prawdy, ale o zdrowie i ratunek chodzi społeczeństwa narodowego.

Kajetan Morawski był jednym z wytrawałych szermierzy piórem, a jednym z wpływowych kierowników czynem i radą tego zastępu i tej szkoły. Posiadał też warunki do tego wyznawstwa, głębsze i ścisłe wykształcenie religijne, które dozwala odnosić fakta do zasad wyższych, rozpoznawać na rozstajnych drogach ścieżkę prawdy i posiadał warunek niezbędny praktykę życia katolickiego.

Kajetan Morawski niebył literatem, publicystą, a nawet politykiem z zawodu. Po dwakroć posłował na sejmie berlińskim, i nigdy się nieuchylał od posługi publicznej, ale ciężar obowiązków rodzinnych i obywatelskich zamykał go w obrębie owego dworca w Jurkowie, któryśmy już poznali.

Urok jego cnoty i powab umysłu rozbrajając przeciwników, jednał mu przyjaźń ludzi najznakomitszych jego czasu i kraju. A umiał pan Kajetan dochować przyjaźni po za grób, dość wspomnieć, że Cezary Plater i Rogier Raczyński w ręce Kajetana Morawskiego powierzyli opiekę swych synów i fortun. Nieuchylił się od tego ciężaru obarczony liczną rodziną i spłacał on dług przyjaźni z całem wylaniem i poświęceniem.

Czyliż mamy raz jeszcze powrócić do osieroconego dworu w Jurkowie — czyliż mamy odsunąć zasłonę cnót domowych, których pasmo się tam nieprzerwało, bo ich strzeże ta, która godnie dzieliła myśli i czyny, prace i zasady ś. p. Kajetana Morawskiego. Ale wobec ciężkiej straty, która jest dla naszego dziennika rodzinną, a dla kraju stratą publiczną, jedna tylko pozostaje pociecha, że zasady, które wyznawał Kajetan Morawki, przekonania, których bronił, przeszły już spuścizną w następne pokolenie.

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

Część druga.

XIX.

(Dokończenie.)

Powracano właśnie z pogrzebu i Radziejowski zapraszał wszystkich przytomnych panów i szlachtę do siebie, gdy w tem przedarło się do niego jakieś nieznane nikomu pacholę, wręczyło mu kartkę i natychmiast zniknęło w tłumie. Kartka była od Kliczewskiej, w której błagała go, aby

z takс należnych im za czynności urzędowe. Każdy kanton (powiat) posiada sąd pokoju; w całej zatem Francyi istnieje 2200 sądów pokoju, w Paryżu 12. Na prowincyi przypada na okręg urzędowy jednego sędziego 9000—18,000 ludności; w Paryżu przypada na jeden sąd pokoju przeszło 100,000 dusz.

Postanowienie art. 48 *du Code de procedure civile* stanowi, iż bezwarunkowo każdy spór sądowy, zanim będzie mógł wejść na drogę prawa, **musi** być przedłożony sędziemu pokoju jako rozjemcy, przyczem potrzeba zapłacić taksę 10 franków. Dla ludności włościańskiej stanowi rozprawa rozjemcza przed sądem pokoju pewnego rodzaju informacyę prawniczą, i na tem podobno należy największa jej wartość praktyczna.

Francuskie sądy pokoju rozstrzygają bez apelacyi we wszystkich sporach, których przedmiot nie przechodzi 50 franków wartości, w sporach zaś po nad 50 franków wartości wyrokują one jako pierwsza instancya.

Bez względu na kwotę, o którą chodzi, wyrokują sędziowie pokoju we Francyi o następujących sprawach:

1) O skargach z powodu szkód polowych i leśnych.

2) O naruszeniu w posiadaniu własności nieruchomej (*actions possessoires*), lecz nie dawniej, jak w przeciągu jednego roku popełnionem, więc o przywłaszczeniach gruntów, drzew, płotów, rowów, o szkodach rolnych spowodowanych przez spiętrzenie lub spuszczenie wody itd.

3) O sporach wynikających z stosunków dzierżawnych.

4) O obrazach słownych i czynnych, jeżeli dotknięty nie uda się wprost do trybunału karnego.

5) O sporach powstających przy poborze myta i akcyzy.

Sądownictwo o przekroczeniach policyjnych zarówno jak w Anglii należy i we Francyi w całej rozciągłości do sądów pokoju, a oprócz tego mają one obowiązek brać w obronę prawa patentowanych wynalazków przeciwko naśladowcom i fałszerzom ich wynalazków.

W sprawach kryminalnych pośredniczą sądy pokoju we Francyi przy dochodzeniu karygodnego czynu, oraz przeprowadzają śledztwo przedwstępne.

Jeśli ktoś nieprawnie trzymany jest w więzieniu przez jakąkolwiek władzę, wtedy sędzia pokoju może zażądać albo wypuszczenia go na wolność, albo oddania właściwej władzy.

Oprócz powyższych czynności załatwia francuski sędzia pokoju jeszcze następujące funkcye:

1) Dokonywa opieczętowania ruchomości w wypadkach śmierci.

2) Wydaje dekreta uwalniające z pod władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

3) Zwołuje i przewodniczy radom familijnym.

4) W jego obecności muszą być sporządzane dokumenta adoptacyjne i akta uznania dzieci nieprawego pochodzenia, tudzież pośredniczy przy sporządzaniu testamentów, gdy do tego wezwany zostanie.

(Dokończenie nastąpi.)

Kraków 17 sierpnia. Prezydyum Namiestnictwa ogłasza względem wyłączenia niektórych gmin z okręgów sądów powiatowych w Skałacie, Grzymałowie i Nowemsiole i wcielenia ich do okręgów sądów powiatowych w Tarnopolu i Skałacie, co następuje:

Na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 sierpnia 1880 zostają:

a) z okręgu sądu powiatowego Skałat gminy: Borki wielkie, Dyszków, Podsmykowce, Krasówka i Chodaczków z Konstantynówką,

b) z okręgu sądu powiatowego Grzymałów gminy: Turówka, Posnanka gniła, Soroczko z Józefówką i Mytnica,

c) z okręgu sądu powiatowego Nowesioło gminy: Podwołoczyska z Staromiejszczyzną, Zadniszówka, Myslowa, Dorofijówka i Supranówka,

wydzielono i gminy pod *a)* wymienione do okręgu miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Tarnopolu, gminy zaś pod *b)* i *c)* wspomnione do okręgu sądu powiatowego w Skałacie przydzielone.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1880.

Najj. Pan nadał najłaskawiej przemysłowcowi Henrykowi Schanerowi w Tarnowie, uznając jego wieloletnią pożyteczną dla ogółu działalność, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister wyznań i oświaty mianował suplenta Dra Stanisława Kubistala rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum wyższem w Kołomyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 sierpnia.

Ustawa zasadnicza z dnia 25 maja 1868 r. urządzająca stosunki międzynarodowe obywateli państwa austryackiego, zawiera między innémi przepis, że wprawdzie nikogo nie można przymuszać, aby w święta i dnie uroczyste obcego mu kościoła albo stowarzyszenia religijnego zaniechał roboty, w niedzielę jednak **winno się zaniechać podczas nabożeństwa wszelkich publicznych robót**, które nie są koniecznie naglące. Widzimy się zmuszeni przypomnieć ten przepis, gdyż zagęszcza się u nas zwyczaj nieuszanowania niedzieli, co łatwo doprowadzić może do burd ulicznych. Kupcy bowiem, prawdopodobnie wyznania mojżeszowego, prowadzą ładowne towarami wozy, mając inną drogę, przez ulicę Floryańską i koło kościoła N. P. Maryi przez Rynek bez względu na niedzielę i na odbywające się w kościele nabożeństwo. Onegdaj nawet zaszedł taki wypadek, że koń przeciążony niemógł uciągnąć wozu, towary spadały, napowrót je więc ładowano, a nawet dość długo była przerwa w komunikacyi. Niedawno zaś malowano w niedzielę sklep przy ul. Floryańskiej podczas nabożeństwa, dopiero zebrana gromadnie publiczność zmusiła robotników izraelickich do zaprzestania roboty. Koniecznie należy tego zabronić, jako rzeczy sprzeciwiającej się przepisom konstytucyjnym, a których lekceważenie dotkliwem jest nadmiarę dla ludności katolickiej.

— Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika donosi, że według uwiadomienia telegraficznego przestrzeń na kolei północnej pomiędzy stacyami Standing a Schönbrunn z powodu powodzi tak dalece jest uszkodzoną, że wszelki ruch tak osobowy jak towarowy na tej przestrzeni aż do usunięcia przeszkód musiał być wstrzymany.

— Na przedstawienie wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nadało namiestnictwo, począwszy od roku szkolnego 1880 stypendyum z fundacyi ś. p. Maryi Rochmederowej, przeznaczonej dla słuchaczów wydziału lekarskiego w kwocie 90 złr. Janowi Prussowi, uczniowi 3go roku wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi ubogiego, liczną familią obarczonego mieszkańca Wadowic.

— Mostek na potoku za wałami na ścieszce pomiędzy ulicą Karmelicką a rogatką Łobzowską od dłuższego czasu popsuty, naraża przechodzących tamtędy na niebezpieczeństwo, mianowicie w porze nocnej; z tego powodu dają się słyszeć liczne utyskiwania. Ścieszka ta, na której mostek ten się znajduje, jako stanowiąca najkrótszą drogę od wałów za Józefitami do rogatki, jest licznie uczęszczana przez włościan i spacerujących na Łobzów i przez wojskowość łobzowską, a w ciemności mostek rzeczywiście jest zdradliwy, bo pozostał tylko środek pokładu, po bokach zaś brakuje desek, zamiast których dziury jak gdyby przygotowane do łamania nóg.

— Dziś odbył się w Kobylance pod Gorlicami ślub Piotra Dobrzańskiego, syna pułkownika wojsk polskich, z panną Stefanią Skrzyńską, córką ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego i Maryi z bar. Lipowskich.

— O powodziach i nawalnicach, które ponownie od kilku dni pustoszą wiele górskich zwłaszcza okolic Szlązka, Morawy, Czech, Dolnej i Górnej Austryi oraz Węgier, znajdujemy w ostatnich dziennikach prawdziwą powódź szczegółów, z których wypływa, że klęska pod względem rozmiarów jest prawie bezprzykładną. Nawet liczba ofiar w ludziach jest stosunkowo bardzo znaczna. I tak, w jednem miejscu tylko, przy moście na Russawie w pół drogi między Holeszowem a Przerowem, utraciło życie 12 osób wskutek zawalenia się tegoż mostu. Biedni ci ludzie szukali właśnie schronienia na tym nowozbudowanym moście przed powodzią, gdy naraz fale zgruchotały jeden z filarów, sklepienie runęło i na dnie rzeki przywaliło ofiary gruzami swojemi. Mnóstwo innych mostów i budynków zawaliło się pod nawałem wód. Wszędzie potworzyły się komitety pomocy, gdyż nędza pomiędzy ludnością nawiedzonych klęską okolic jest rzeczywiście przerażająca. Na niezmierzonych obszarach cały plon i zasób rolnika został do szczętu zniszczony. Nawet w Wiedniu samym zachodziło chwilowo niebezpieczeństwo groźniejszego wylewu Dunaju. Stan wód tamtejszych wynosił już blisko 3 metry nad normalny, oczekiwano już jednak na pewne opadania wody. Nawalnice w niektórych okolicach powtarzały się prawie nieustannie przez dwie doby. W ogólności katastrofa miała nierównie większe rózmiary niż przed tygodniem na Szlązku i Morawie. Najstraszniejsze spustoszenia zrządziła, jak się zdaje, rzeka Opawa. Po dwóch dniach wzbierała ona jeszcze ciągle w piątek w południe. Według ostatnich doniesień położenie zalanych okolic mało się zmieniło w ciągu soboty. W Wiedniu przybór wprawdzie nie ustawał, a stan wody w Dunaju dochodził do 366 cm. nad normalny, nie obawiano się jednak większej klęski. Wreszcie i z Kromieryża dochodzi wiadomość, że nieszczęście, którego widownią był most na Russawie pod Przerowem, mniejsze miało rozmiary, niż pierwotnie donoszono. Tylko trzy lub cztery osoby utraciły tam życie.

— Jako ilustracyę obecnej nędzy ludu wiejskiego podajemy fakt następujący: Do zwierzchności gminnej we wsi sąsiedniej od Przemyśla zgłosił się wieśniak z prośbą, by go wzięto do aresztu gminnego, gdyż niema sposobu zarobku, a głód i nędza tak mu dokuczyły, iż sprzedał wszystko ze siebie, i niema głowy gdzie przytulić. Gdy prośby jego władza gminna nie wysłuchała, proszący zeznał, iż on był tym złoczyńcą, co podpalił Krukienice, a wówczas wiele gospód spłonęło. Po tem zeznaniu aresztowano go natychmiast i odstawiono tutejszemu sądowi. Przesiedział kilka miesięcy w areszcie, aż obecnie zeznał, że wprowadził on władzę w błąd, a powodem do tego była nędza. Niebył on nigdy podpalaczem, a zeznanie uczynił li tylko dlatego, by mieć zapewniony kawałek chleba przez zimę. Śledztwo przeprowadzone wykryło rzeczywiście niewinność mniemanego złoczyńcy, który obecnie będzie odpowiadał za bałamucenie władz. Skażą go zapewne, bo tak być musi, na kilka tygodni, lub może miesięcy, a gdy wypuszczą, znajdzie się powtórnie wśród zimy bez kawałka chleba.

— Dziś odbywa się pogrzeb ś. p. Kajetana Morawskiego. Redakcya *Czasu* z powodu nieobecności kilku jej członków nie mogła wysłać swego przedstawiciela, aby złożyć ostatni hołd mężowi wielkich w kraju i Kościele zasług, a wiernemu dziennika przyjacielowi. Z Krakowa na pogrzeb wyjechało kilka osób, między innemi p. Adam Łempicki z Krzysztoforzyc, hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic. Inni z licznych przyjaciół zmarłego otrzymali bolesną wiadomość za późno, aby zdążyć na dzień pogrzebu. Z Kościana otrzymujemy następujący telegram:

„W tej chwili w Czerwonej Wsi odbywa się pogrzeb ś. p. Kajetana Morawskiego przy nadzwyczaj licznym współudziale duchowieństwa, obywateli i włościan przybyłych z wszystkich dzielnic kraju. W zebraniu tem leży żywy dowód głębokiego żalu po stracie męża tak rozległego wpływu i zasług położonych dla Kościoła i Ojczyzny. Order komandorski Piusa zdobi wśród wieńców trumnę.“

Do wspomnienia skreślonego pod wpływem bolesnej straty dodać winniśmy, że Kajetan Morawski był bratem Józefa, dyrektora Towarzystwa kredytowego poznańskiego, a dzielącego ze ś. p. Kajetanem przekonania, wiarę i głęboki patryotyzm oraz ogólną powagę u współobywateli. Zmarły był ożeniony z Józefą Łempicką, córką ś. p. kasztelana Ludwika i Konstancyi z hr. Sołtyków; pozostawił zaś czterech synów, z których jeden docentem uniwersytetu Jagiellońskiego i cztery córki, z których jedna zamężna za hr. Ludwikiem Platerem.

— Ukazał się w druku pierwszy tom *Prac dramatycznych* Zygm. Sarneckiego, redaktora *Echa*; tom ten zawiera komedye: *Zemsta pani hrabiny*, *Febris aurea* i *Nad ranem* a poprzedzony jest piękną przemową do Juliusza Mien. Komedyę *Febris aurea* publiczność nasza dobrze pamięta z kilkakrotnych przedstawień na scenie krakowskiej; zamieściliśmy o niej wtedy obszerne sprawozdanie. *Zemsta pani hrabiny* i *Nad ranem* mają być grane tej zimy na scenie krakowskiej, pomówimy więc wtedy o nich obszerniej — tutaj tylko zaznaczamy, że komedya: *Zemsta pani hrabiny* przez długi czas grywaną była z wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej i była tryumfem nieodżałowanej Bakałowiczowej. Pan Zygmunt Sarnecki w literaturze dramatycznej zajmuje bardzo wybitne stanowisko, ci więc, którzy w teatrze nie bywają, powinniby zaznajomić się z utworami utalentowanego pisarza. W drugim tomie ukaże się dramat konkursowy *Dwaracy niedoli*, komedye: *Bezinteresowni i Kalecy*.

— W ostatnim numerze czeskiego tygodnika illustrowanego *Swietozor* znajduje się portret ministra skarbu Dra Dunajewskiego, zdjęty z fotografii, z krótkim życiorysem, tłumaczonym z polskiego.

— Reprezentacya miasta Pragi uchwaliła 2000 złr. na rzecz dotkniętych powodzią na Morawie i Szlązku.

— W maju b. r. udała się komisya sądowa wiedeńska w obecności Dr. Frankla w imieniu firmy londyńskiej „The Howe Machine Company“ do warstatu Jakóba Warchałowskiego, fabrykanta maszyn, zamieszkałego w Wiedniu, w celu zabrania wyrabianych u niego maszyn do szycia, zaopatrzonych marką wspomnionej firmy angielskiej. Robotnicy p. Warchałowskiego stawili opór komisyi, która odejść musiała, a kiedy zjawiła się powtórnie w asystencyi kilku policyantów, maszyny znikły nagle ze składu. Dr. Frankl wytoczył Warchałowskiemu proces o udaremnienie czynności komisyjnej, który odbył się w sobotę d. 14 b. m. przed obwodowym sądem wiedeńskim na Wiedeniu. Oskarżony zaprzeczył stawiania oporu komisyi, obrońca zaś jego, przedłożył sądowi trzy pisma, rzucające jaskrawe światło na sposób fabrykacyi maszyn „angielskich“. Naprzód kontrakt zawarty w początku kwietnia r. b. między p. W. a jeneralnym reprezentantem firmy Howego w Pradze, na mocy którego p. W. upoważniony został do wyrabiania imitacyj maszyn Howego, i zaopatrzenia tychże marką firmy angielskiej, powtóre wezwanie praskiej reprezentacyi, by p. W. sprawił sobie marki wspomniane, i zaopatrywał niemi wyrób wiedeński, w końcu potwierdzenie kontraktu przez wiedeńskiego zastępcę firmy niejakiego p. Schott. Gdy nadto robotnicy Warchałowskiego jednozgodnie oświadczyli, że pryncypał zakazywał im stawiania oporu komisyi, cofnął prokurator oskarżenie. Dodać musimy, że w rozprawie okazało się, iż firma londyńska nie wie nic o tej manipulacyi.

— Fałszerza monet srebrnych jednoguldenowych aresztowano w tych dniach w Wiedniu w osobie dyspozytora handlu konwisarskiego, Edwarda Walters. Sześć podrobionych monet znaleziono przy fałszerzu.

— Groźnego pożaru widownią był Wiedeń w sobotę rano. Około godz. 9ej z szybkością błyskawicy rozeszła się po mieście wieść, że dworzec kolei północnej stoi w płomieniach, a spieszące ze wszystkich stron w tym kierunku sikawki zdawały się tę wieść potwierdzać. W rzeczy samej zapalił się był magazyn spirytusu na owym dworcu, i gdyby nie szybka i energiczna pomoc, byłby tenże zgorzał ze wszystkiem, co w sobie mieści, a co reprezentuje wartość wielu milionów. Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie, zwłaszcza dla składu towarów z lini krakowskiej, który jednak szybko opróżniony został przez tysiące robotników kolejowych, a następnie izolowany przez zamurowanie drzwi i okien. Do stłumienia ognia, który powstał przez nieostrożność w składzie spirytusu, niemało przyczynił się także wodociąg lokalny, urządzony nader praktycznie, tak, że po otwarciu kurków woda na dwie stopy zalała sutereny palącego się budynku. Po upływie godziny wszelkie niebezpieczeństwo było usunięte. Strata, zrządzona pożarem, jest stosunkowo mała.

— Tum koloński, podług depeszy z d. 14 b. m. w dniu tym został ostatecznie wykończony przez osadzenie różycy gotyckiej na drugiej wieży. Miasto Kolonia z tego powodu ustrojone było w chorągwie.

— W Kostromie umarł kanonik kapituły warszawskiej X. Józef **Stecki**, zesłany tamże w r. 1864.

— O morderstwie na Wasilewskim Ostrowie *Herold Peterburski* donosi następujące szczegóły: „Stróż Semen Kitow jest już o tyle zdrów, że za kilka dni opuści szpital. Szwajcar Aleksy Stepanow żyje jeszcze, a nawet jest pewna, wprawdzie bardzo mała nadzieja, że się wyleczy. Kula dotąd nie została wyjęta ani wyśledzona nawet. Właściwe nazwisko mordercy dotąd nie jest znane. Zdaje się jednak, że przestępca należy do klasy wykształconej, jakkolwiek udaje, że pisać nieumie. Towarzysze przestępcy są robotnikami z fabryki nabojów i jeden zowie się Semenow, drugi zaś nosi obce, niemiecko-szwedzkie nazwisko. Trzeci jest tokarzem i nazywa się Dolbilkin. Wszyscy trzéj oddawna byli podejrzani o należenie do spisku nihilistycznego. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Knierim. *Petersburskija Wiedomosti* donoszą, że w środę rano miano przyaresztować w hotelu „Demut“ bardzo ważnego przestępcę, który przybył do Petersburga przed trzema tygodniami z zagranicy, i mieszkał pod nazwiskiem Martynowa. Przypuszczają, że nazwisko to jest wymyślone, gdyż człowiek ten z początku udawał, że nie rozumie po rosyjsku z wybitnym cudzoziemskim akcentem.

— Londyńskie *Atheneum* donosi, iż Lewis Wingfield zajęty jest obecnie przerobieniem dla p. Modrzejewskiej piątego aktu Schillerowskiej „Maryi Stuart“, w której znakomita artystka ma wystąpić w Londynie. W czasie wykonania wyroku śmierci na Maryi Stuart, otrzymał wówczas polecenie sir Richard Wingfield, kuzyn lorda Burgleigha, doglądania procedury i zdania o tem sprawy królowej Elżbiecie Sprawozdanie to niedawno odnaleziono w bibliotece przez sir Johna Sebrigha w Beahword, które obecnie spożytkowane zostanie w dramacie przez imiennika jednej z działających wtedy historycznych osób.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Marca, za kradzież garnka z masłem; Katarzynę Janiszewską, za kradzież w służbie i Annę Szulcową za udział w tej kradzieży; Abrahama Wienerlaka, za kradzież pieniędzy; Władysława Cieślaka, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Ignacego Tyrkalskiego, za kradzież pendzli murarskich; Józefa Rajera, chłopaka, za kradzież owoców z ogrodu na Stradomiu.

P. Wabiński, wójt gminy Zwierzyńca, dostawił do aresztów policyjnych Władysława Ciempińskiego i Sebastyana Łyszczacza, przytrzymanych na kradzieży ziemniaków na polach należących do Woli Justowskiej.

Teatr Letni. We wtorek d. 17go sierpnia: Po raz pierwszy komedya w 3 aktach Eug. Labiche i Edwarda Martin, tłumaczył Ign. Kliszewski: *Gwałtowny kapitan.* — Początek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz

---

ją jako wierną sługę swego domu ratował od prześladowania i więzienia. „Książę Janusz nagle umarł — pisze mu — mnie zadają, żem go otruła i osadzono w więzieniu, oprócz mnie Knopfową, jej męża i starego odźwiernego Marcina zamknięto w wieży. Grożą mi torturą. Jeżeli się wasza wielmożność nademną nie zmiłuje i płaszczem swojej wysokiej opieki nie zasłoni, zginę nikczemnie, za to chyba, żem zawsze wiernie wykonywała rozkazy waszych miłościów, mojego najłaskawszego państwa. Chwilki niema do stracenia, przybywaj wasza wielmożność natychmiast.“

Radziejowski przeczytawszy pismo stał jak skamieniały na jednem miejscu, zaczęło to nie jednego dziwić, odważył się przecie ktoś do niego przystąpić i zapytać, coby za wiadomość odebrał?

Wojewoda spojrzał na pytającego obłąkanym wzrokiem.

— List od księcia Janusza — rzekł — żeni się z moją Kasią, dzisiaj ślub, wesele będzie sute, wina i miodu nie pożałuję... kpem się pozwolę nazwać jeżeli jednego z godowników wypuszczę na trzeźwo. Tylko proszę was — mówił zwracając się do tłumu — nie wierzcie, abym ja żonę zabił, patrzcie, gdzie tu krew na moich rękach? upadła sama, ja jej nie pchnąłem... Kasia będzie wam miłościwie panować, dawno już Mazowsze takiej pięknej księżny nie miało, to niedziwota, przecież to moja córka... co te szaraki o zażyłości jej matki z królem Aleksandrem szczekały, to fałsz wierutny! dadzą za to łeb pod miecz katowski, statut w tej materyi żartów nie zna. Na cześć mojej córki, księżnej pani nie zawadzi pohulać! — to mówiąc zaczął kręcić się na około i przytupywać nogą.

Nie było wątpliwości: wojewoda oszalał.

Stypy nie było, chorego na umyśle odwieziono do Kutna, majątku niedawno nabytego, gdzie resztę życia przepędził. Pomięszanie jego było spokojne, a gdy mówić zaczął, to zawsze o weselu córki i o śmierci żony. Porządek myśli i słów był nawet zawsze ten sam, jak wówczas, gdy z pogrzebu powracał.

List Kliczewskiej zawierał istotną prawdę.

Książę tego samego dnia, w którym nagle żywot swój zakończył, czuł się krzepkim nad wyraz pracował kilka godzin sam, potem z kanclerzem czerskim, do którego zdawał się mieć wielkie zaufanie. W czasie pracy kilka razy wstawał, wychodził do przyległego pokoju, nalewał sobie jakiegoś napoju do czarki raz z jednej, drugi raz z drugiej flaszki i wypijał duszkiem. Po każdym łyku powtarzał: Prawdę mówi Kliczewska, natura najlepiej wie, co jej potrzeba.

Po ostatnim hauście pracował jeszcze chwil kilka, w tem pióro mu wypadło z ręki, twarz mu posiniała. Przytomny temu ksiądz Wierzbięta uniósł go do łóżka i rozebrał. Przybył lekarz, puścił krew, ta była czarna i zsiadła, niebawem ostatni dziedzic Mazowsza konać zaczął. Kanclerz czerski przysięgą stwierdził, że tak było, a nie inaczej.

Zaledwie wieść po zamku gruchnęła, że książę nagle umarł, natychmiast zatrzymano Kliczewską. Ona już raz była uwięziona z powodu podejrzenia o otrucie księcia Stanisława, nic naturalniejszego, że się teraz przyczepiono do niej. Zastano ją właśnie zajętą przygotowaniem świeżego napoju dla księcia. Zapytano z czyjego ordynansu to robi, odpowiedziała: Piotra z Krakowa. Kazano lekarzowi nadwornemu rozpoznać lekarstwo; ten mowami Kliczewskiej rozjątrzony nie bardzo skrupulatnie zajął się rozpatrzeniem ziela, wlał tylko wszystek odwar na miseczkę i podał psu do wypicia, pies obwąchał miseczkę, nie dotknąwszy się napoju, dla ówczesnego lekarza było to przekonywającym dowodem, że wzmiankowany napój jest trucizną; w tym duchu wypadł jego wyrok. Zdaje się, że eskulap bezwiednie podzielał zasadę Kliczewskiej: natura najlepiej wie, co jej potrzeba.

Po takiem zdaniu lekarskim, uwięziono Kliczewską, Piotra i jego żonę. Przypomniano sobie Jordanowskiego i tego wmięszano w proces o otrucie. Rozmaite były domysły co do moralnego sprawcy zbrodni.

Z początku za głównego winowajcę głoszono Jordanowskiego; jego życie było zagrożone, śmierć księcia, cały proces o oszczerstwo i jego skutki umarzało; były głosy oskarżające wojewodziankę; głównie obwiniano królową Bonę; ona zawsze powtarzała: Piastowie są mieczem Damoklesa dla Jagiellonów; nikt inny zatem tego nie uczynił. Trzeba się spieszyć z wymierzeniem kary na winnych, aby król Zygmunt, przyszły pan Mazowsza nie ratował ich swoją powagą, brzmiało od jednego do drugiego końca posiadłości zmarłych książąt.

Sędziowie podzielali uprzedzenia i niecierpliwość tłumów; los więźniów był już zdecydowany nim ich przesłuchano. Gdzie sędziowie pod wpływem opinii zostają, tam sprawiedliwości nie szukać, dla przypodobania się tłumom, nie rzadko poświęca się sumienie! Czy w tym wypadku sędziowie działali w dobrej wierze, trudno orzekać, sądzimy jednak, że tak było, z tem wszystkiem wyrok ich i postępowanie z podejrzanymi nie było lepsze od wyroku lekarskiego.

Tortura była w owych czasach przeważnym środkiem do wykrycia prawdy, i tu jej nie szczędzono. Bólem znękani przyznawali się do wszystkiego, czego po nich żądano.

Pytani czy są narzędziem Bony, odpowiedzieli tak; gdy w nich wmawiali, że działali z poduszczenia wojewodzianki, także temu nie przeczyli. Wina tym sposobem została stwierdzoną, wymiar kary ogłoszono też natychmiast i wyrok spełniono bezzwłocznie.

Jordanowski został ścięty, Piotra i Marcina łamano kołem, kobiety jako najwinniejsze spalono żywcem.

Bernard Wapowski kronikarz współczesny był przytomny traceniu dwóch ostatnich. Pisze on: wbito dwa słupy żelazne w niewielkiej od siebie odległości, do nich na żelaznych łańcuszkach przykuto obie kobiety, miejsce na około słupów obłożono drzewem, które zapalono, kobiety gdy ogień zaczął do nich podchodzić latały na około słupów unikając płomieni, dosięgnięte ogniem skakały na siebie, gryzły się, obwiniając jedna drugą o przyczynę obecnej kaźni. Wkrótce czarny kłąb dymu zakrył całe widowisko, gdy się ten rozrzedził i przystąpić można było do placu egzekucyi znaleziono już tylko spopielone ciała.

Katarzyny nie odważono się pociągnąć do odpowiedzialności, zresztą ramie sądów warszawskich nie sięgało w rawskie, była ona do tego obłożnie chorą, zawiedzione nadzieje o mało ją w grób nie wtrąciły.

Król Zygmunt dla ratowania honoru żony nakazał wkrótce potem ścisłe śledztwo, mające zbadać przyczynę śmierci ostatniego Piasta; jednomyślnie orzeczono, że książę umarł w skutek nieumiarkowania w piciu, lekarstwo przygotowane przez Kliczewską było łagodzącej natury, żadną miarą śmierci za sobą pociągnąć nie mogło, ale książę i tutaj przeplatał je ulubionym trojniakiem. Śmierć nastąpiła w skutek udaru. Zdanie to najcelniejszych lekarzy w Koronie i Litwie publikowano uroczyście, nie wielu jednak przekonało, bo później daleko przypisywano jeszcze śmierć obydwóch książąt otruciu, już to przez królową Bonę, już to przez Radziejowską.

Sędziów zostawiono w spokoju.

* * *

Wojewodzianka, odzyskawszy zdrowie była taką samą jak przedtem, widząc ją nikt by się nie był domyślał, że w ostatnich czasach przez tyle burz przeszła i takie straty poniosła. Ojca odwiedzała czasami w Kutnie, o matce nie wspominała nigdy.

Działem jej przypadły majątek administrowała energicznie, dochody z niego rosły; sąsiedzi dziwy opowiadali o nagromadzonych u niej pieniądzach i klejnotach. Długo żyła w osamotnieniu z oddaną sobie Mikułowską, ludzie od niej stronili, a i ona żadnego kroku nie zrobiła, aby się do nich przybliżyć. Sława jej bogactw zniewoliła po mału potrzebujących udać się do niej po ratunek, za jednym, poszedł drugi i trzeci, a że rzadko pożyczki odmawiała i gościnnie przyjmowała przybyłych, jakoś zaczęto zapominać o jej przygodach, ledwie od czasu do czasu ktoś o nich wspominał, i to z zastrzeżeniem, że temu nie wierzy i nigdy nie wierzył.

Tak doszła do lat trzydziestu pięciu, uroda jej nic nie ucierpiała, kształty się tylko wypełniły, stała się powabniejszą, niż przedtem. Nie brakło jej też znowu na konkurentach, byli między współubiegającymi się o jej rękę i owdowieli wojewodowie i podtatusiali kasztelani i młodzi panicze, z pierwszych domów. Wyszła w końcu za Kazimierza Oborskiego, hołysza wprawdzie, ale z dobrego rodu. Mąż dorwawszy się majątku, myślał że będzie mógł pohulać, wnet jednak poczuł, że z panią żartować nie można, poddał się losowi, ekonomował w majątkach żony i kołysał dzieci, któremi go obdarzyła. Było tego synów trzech i córek dwie. Za życia króla Zygmunta nie miała przystępu do dworu, August ją jednak przyjmował, mianowicie po odjeździe matki do Włoch.

Kobiety jej zazdrościły, nie jedna mówiła: i bądźże tu uczciwą i skromną, dostaniesz jakiegoś sarmatę, który cię zahuczy, zawrzeszczy, młodość przejdzie, nie użyjesz niczego, ta się naszalała, nabawiła i teraz jest szczęśliwą, męża ma potulnego, dzieci zdrowe i piękne; istotnie trzeba zwątpić o Opatrzności.

Tylko znany nam ksiądz Wierzbięta powtarzał: Bóg cierpliwy, ale sprawiedliwy, nie trzeba mówić hoc, dopóki się nie przeskoczy. I tak było rzeczywiście. Naprzód mąż zginął gwałtowną śmiercią: w sąsiedztwie zaczęto pewnego razu z niego żartować, że w spodnicy chodzi a podobno i kury maca, było to po silnej pijatyce; nieszczęśliwy człowiek trunkiem i przymówkami rozdrażniony, wyszedł z komnaty niepostrzeżony i rzucił się do bliskiego stawu.

Z początku sądzono, że odjechał do domu, dopiero na drugi dzień dowiedziano się co się z nim stało, spostrzeżono bowiem trupa pływającego po stawie.

Żona ten cios dotkliwie uczuła, kochała ona męża po swojemu a co więcej sumienie robiło jej wyrzuty, że swojem postępowaniem upoważniła niejako sąsiadów do podobnych żartów. Śmierć ta przypomniała światu przypisywane jej dawniej winy i znowu głos publiczny przeciw niej się zwrócił.

Tym razem czulszą się pokazała na gadania ludzkie, niż w młodych swych latach. Energia zaczęła ją opuszczać, rządy domu i folwarków powierzyła Mikułowskiej, kobiecie bardzo do niej przywiązanej, ale nieudolnej, patrzyła wdowa na upadek majątku, a jednak długo nie zdobyła się ani na radę, ani na czyn. W niespełna dwa lata po śmierci męża straciła troje dzieci, to ją do reszty zniechęciło i ubezwładniło.

Niezadowolona z siebie i ludzi oddała pozostałemu młodocianemu synowi zarząd majątku, sama wraz z ulubioną Mikułowską osiadła w Górze na dewocye.

Młodzieniaszek dorwawszy się majątku zaczął szastać i pstać, codziennie u niego pijatyka, codziennie koszi i zbytki najrozmaitszego rodzaju.

To spowodowało matkę, że mu zarząd majątku odebrała, powierzając go bratu, staroście łomżyńskiemu, synowi szczupły tylko wyznaczając dochód.

Synalek niedostatkiem przygnieciony, a może i żarcikami dawnych współbiesiadników podrażniony że mu matka taki sam los jak i ojcu jego gotuje, zerwał z rodzicielką zupełnie, opuścił Mazowsze i przeniósł się na Litwę. Tu zapoznał się i zaprzyjaźnił z Ościkiem, który mu dopomógł do bogatego ożenienia z swoją powinowatą, natomiast jednak wciągnął do spisku, który miał całą Litwę oddać w ręce Moskali i króla Stefana życia pozbawić.

Zdradę wykryto: Ościka ukarano śmiercią, Oborski zbiegł na Niż, zkąd wprawdzie potem za staraniem Radziejowskich do kraju powrócił, matka jego atoli życiem ten wypadek przepłaciła. Miała wtenczas lat 78.

Gąska dworzanin króla Stefana będący właśnie na pokojach, gdy wieść przyszła o zdradzie Ościka i udziale w niej Oborskiego, syna Radziejowskiej zawołał: rodem kurki czubate!

Te same słowa powtarzał Winnicki trefniś króla Jana III gdy była mowa prymasie Radziejowskim lub jego ojcu Hieronimie, podkanclerzu koronnym; ten ostatni w ślad Jordanowskiego donosił królowej Maryi Ludwice o nie bardzo przykładnem życiu Jana Kazimierza w czasie wyprawy beresteckiej, przejęte listy oddano królowi, ztąd początek niesnasków między królem a podkanclerzym.

* * *

Słowa księdza Wierzbięty spełniły się jak widzimy najzupełniej, żył on bardzo długo, i lubił opowiadać historyę wojewodzianki, gdy mu robiono uwagę: że kara w żadnym razie nie odpowiada winie, bowiem ani Radziejowska ani całe jej otoczenie lat młodzieńczych nie popełniło zbrodni, a jeżeli im co zarzucić można, to jedynie łatwowierność i lekkomyślność, staruszek odpierał zarzut słowy: „kto nie unika pozorów złego, naraża się na wszystkie jego następstwa. Wie Bóg co robi!“

Ludwik Powidaj.

KONIEC.

11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w Collegium maius) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 16go sierpnia przed południem deszcz, po południu pogoda z chmurami; termometr od 15·0 doszedł do 25·5 C. Barometr bez ruchu; d. 17go o g. 6ej rano stan jego był 739·3 millim., termometru 16·0 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We środę d. 18 sierpnia: Ś. Heleny cesarz. m.

Wiadomości bibliograficzne.

Wyszedł z druku zeszyt 30 z m. sierpnia *Biblioteki Universalnej arcydzieł polskich i obcych*, wychodzącej w Tarnowie. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg pism Jul. Słowackiego i Ignacego Chodźki.

— *Nr. 33 Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Marsa, o przechodzeniu istot upostaciowanych z krążenia matki do krążenia płodu. — II. Domańskie[illegible] o układy nerwowego. (C. d.) — III. *Oceny i sprawozdania.* — *Wiadomości pomniejsze.* — IV. *Sprawy Towarzystwa lekarskich*: Posiedzenie Tow. lek. krak. (Dok.) — V. *Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.* — VI. *Wiadomości bieżące.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17go sierpnia.

Na wczorajszy targ na Baranie, dowieziono około 700 korcy zboża. Chęć kupna była ożywiona, ceny utrzymały się z ostatniego targu. Prawie wszystkie zboże przez kupców krakowskich zakupionem zostało.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 50 do 56¹/₂ złr.; żyto za 227 funt. od 47 do 50 złr.; jęczmień za 202 f. od 30·— do 32·— złr.; owies za 188 funt. od 17 do 18 złr.; rzepak 250 funt. od 50 do 53¹/₂ złr.

Ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu był ożywiony z dowozu produktów dość znaczny.

Płacono za pszenicę jarą za 100 kilogramów od 10·50 do 11·— złr.; czerwoną od 11 do 11·50 białą od 11·— do 11·50; żyto piękne od 10·25 do 10·50; pośledznie 10·— do 10·25; jęczmień piękny od 7·10 do 7·35; pośledni od 6·90 do 7·10; owies od 6·40 do 6·70; rzepak od 11·50 do 12.

Według § 4 ustawy z 29 lutego 1880 Dz. u. p. L. 35 zwierzęta domowe podlegające chorobom w § 1 wymienionym, mogą być wprowadzane z zagranicy do kraju tylko za paszportami. Odnośnie do tego przepisu oznajmiło ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 31 lipca b. r. iż tylko dla tych koni mają być żądane paszporta, które z Rosyi są przeznaczone do wprowadzenia do kraju, lub przeprowadzenia przez kraj, a więc koni do handlu przeznaczonych, dla koni zaś, które wchodzą do kraju z powodu ruchu pogranicznego (*kleiner Grenzverkehr*), jakoteż dla zaprzęgowych koni podróżnych nie mają być paszporta wymagane na tak długo, jak nie wchodzą w życie postanowienia § 5 powołanej ustawy.

Wiedeń 15 sierpnia.

Δ Okowita. Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju notowano wczoraj nominalnie w dniu [illegible] 34·50 złr.

Pest, 14 sierp.: 33·—34·— złr. — Wrocław, 14 sierpnia: w miejscu 59·80 mrk. ofiarow., na sierp. 58·60 płacono. — Szczecin, 14go sierp.: w miejscu 61·— mrk., na sierpień 60·— mrk., na sierpień-wrzesień 59·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 56·— mrk. — Berlin, 14go sierp.: w miejscu 62·30 mrk., na sierpień 62·50 mrk., na sierpień-wrzesień 61·80 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·— mrk. — Paryż, 14go sierp.: na ten miesiąc 62·50 frk., na wrzesień 61·— frk., na 4 ostatnie miesiące 59·50 frk., na styczeń-kwiecień 56·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 15 sierpnia.: za 100 kilo z dworca 18·50—18·75 złr. — Tryest, 14go sierp.: za 100 kilo bez cła 12·— [illegible] — Brema, 14 sierp.: za 50 kilo 9·20 mrk.— Hamburg, 14 sierp.: w miejscu 9·— mrk., na sierp. 9·— mrk, na wrzesień-grudz. 9·25 mrk.— Antwerpia, 14go sierp.: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 14go sierp.: za galonę 8³/₄ ct. pap., w Filadelfii 8⁵/₈ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 14go sierpnia. — Wiedeń: pszenica 10·90 do 11·75 złr. żyto od 9·80 do 10·10 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·25 do 10·27 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·75 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 207·50; żyto —·—; spirytus od 62·30, olej rzepakowy 54·80. — Szczecin: pszenica —·—; rzepak (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61·25 złr.; olej rzepakowy 74·—; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Przyjechali do Krakowa od 15 do 16 sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Kolankowski ze Sambora. B. Kalecki ze Lwowa. N. Korsakowa z Kongresówki. F. Kuda z Jas. L. Kwiatkowski z Warszawy. F. Struska z Budyszyna A. Baterman ze Stanisławowa. H. Sławińska z Galicyi. L. Szyller z Warszawy. J. Wąsikowski z Płocka. W. Domański z Oświęcimia. W. Raczyński z Puław. A. Podleckowski z Warszawy. J. Milniewski z Warszawy. L. Ługowski z Płock. W. Małyszkiewicz z Warszawy. T. Lego z Petersburga.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wakacyj parlamentarnych używają stronnictwa liberalne niemieckich prowincyi na dogodną porę do aktów opozycyi przeciw dzisiejszemu kierunkowi rządu. [illegible] I tak po p. Wolskim, p. Ludwik Skrzyński zdawał wyborcom Samborskim sprawę ze swych czynności w delegacyach wiedeńskich. [illegible] Skrzyński twierdzi. Konkluzyą długiej mowy jest znane godło, które niedawno przybrał sobie poseł ziemi sanockiej: „Polska będzie liberalną, lub Polski nie będzie". Na zebraniu tem w Samborze przemawiali także pp. Janko i Skałkowski, ostatni poruszając na nowo sprawę podatku gruntowego. Wyborcy zawotowali wotum zaufania dla posła wraz z rodzajem instrukcyi „aby wytrwał nadal na zajmowanem dotąd stanowisku, i żeby delegacya sojusz parlamentarny z prawicą i popieranie rządu uczyniła zawisłem od zapewnienia krajowi obrony praw i interesów." Niesłyszeliśmy dotąd ani o sojuszu parlamentarnym, ani o systemie bezwarunkowego popierania rządu — a obrona praw i interesów, jest prostym obowiązkiem każdego posła, temu zaś nigdy niesprzeniewierzyła się delegacya polska w Wiedniu, przeto rezolucya samborskich wyborców jest czczym frazesem, mającym tylko znaczenie odgrzewania spóźnionych sporów i wywoływanie niesprawiedliwionej nieufności.

W *Politik* czytamy w depeszy telegraficznej z Wiednia: Nie ulega wątpliwości, że po odbytej do Galicyi podróży cesarskiej, a przed ponownem zwołaniem Rady państwa, nastąpi zwołanie komitetu wykonawczego prawicy. Ponieważ dotychczas nie oznaczony dzień konferencyi, więc zaproszeń nie rozesłano jeszcze. To pewna jednak, iż rząd nie wystąpi z żadnym projektem finansowym, nie uzyskawszy nań przedtem zgody komitetu wykonawczego, rękojmią zaś tej pewności są całkiem pozytywne oświadczenia hr. Taaffego.

Wydawane w Pradze *Czeskie Nowiny* wystąpiły z projektem urządzenia kongresu Słowian austryackich niby dla przeciwważenia „Parteitagom" niemieckim. Wobec hałasu, jaki z tego powodu czynią *Presse*, nadmienia ministeryalny *Parlamentär*, że *Czeskie Nowiny* nie są organem żadnej partyi, i że jeśliby ktoś chciał na seryo brać wszystkie głosy, odzywające się z Pragi, należałoby przypuszczać, że powstała tam istna wieża babilońska. *Pokrok* wzywa Czechów także do umiarkowania w hecy językowej.

Książę Karol Rumuński wyjechał z Ischl w niedzielę. Cesarz austryacki towarzyszył mu na dworzec kolei.

W ostatnich dniach miały rokowania dotyczące zamierzonej secesyi w łonie narodowo liberalnego stronnictwa w Niemczech, przybrać pewne kształty, jak piszą dzienniki. Rezultatem narad pomiędzy przywódzcami lewego skrzydła tego stronnictwa ma być, jak utrzymują na pewno, ukonstytuowanie się członków, należących do lewego skrzydła narodowo-liberalnej frakcyi w osobną liberalną frakcyę i to krótko przed zebraniem się parlamentu. Zachodzi tylko jeszcze pytanie, czy secesya tego rodzaju da się uskutecznić podczas przyszłej sesyi sejmowej lub parlamentarnej; ostatnia ewentualność jest prawdopodobniejszą. Do takiej uchwały przyczynił się najwięcej poseł Rickert, który dotąd oponował przeciw wszelkiej secesyi. Organ jego *Danziger Ztg*, zrobiła obecnie energiczny front przeciw *Hanoverscher Courier*. W parlamencie liczyć można na 30 secesyonistów, do których przyłączy się następnie grupa Schauss-Völk z 15 członkami pod przywództwem p. Bennigsena. O ile wiadomości te oparte są na rzeczywistej podstawie, powiedzieć trudno. Dzienniki zaręczają, że kombinacya powyższa już jest postanowioną. *Kreuz Ztg* zwracając uwagę na żywą dyskusyę, jaka się toczy w dziennikach w sprawie nowego ugrupowania stronnictw, powiada, że właściwie nowe ukonstytuowanie się narodowo-liberalnego obozu obchodzi ją dopiero w drugim rzędzie. Proces rozkładowy w łonie narodowo-liberalnego stronnictwa toczy się już od kilku lat i obojętną jest rzeczą, czy pół roku wcześniej, czy też pół roku później się ukończy. Stronnictwo to bowiem w jakiejkolwiekbądź formie na nowo wystąpi na widowni politycznej, nie będzie miało wpływowego znaczenia, które utraciło na czas dłuższy.

Verité ogłasza pismo Gambetty do jednej z Rad jeneralnych, w którym tenże rozwija osobiste swoje zapatrywania na charakter ostatnich wyborów: „Wybory te, oto słowa rzeczonego pisma, są głęboko republikańskie i demokratyczne. Zadaniem jest rad jeneralnych wyczerpująco zbadać interesa i potrzeby ludności. Stronnictwo demokratyczne nie chce tylko formalnej republiki, chce ono instytucyj organicznych, któreby nie robiły z demokracyi kłamstwa, a z rzeczypospolitej ponęty." Pismo to kończy się temi słowy: „Ustawiczne stosowanie takiej metody na wewnątrz umożebni demokracyi wprowadzić w życie wszystkie jej cudowne źródła pomocnicze i skarby pod względem siły i potęgi, jakie wielki nasz kraj w łonie swem kryje, a Francyi dozwoli bez przesady i bez przygód zająć napowrót należne jej w świecie stanowisko, odebrać zabrane jej gwałtem prowincye i z przywróconej nietykalności zrobić warunek pokoju europejskiego". *Verité* co do zakończenia pisma robi swoje zastrzeżenia i oświadcza, że wszelki projekt odwetu z bronią w ręku naruszyłby raz na zawsze pokój europejski. Zdaje nam się, iż czekać należy potwierdzenia, czy w ogóle pismo takie istnieje; wątpić bowiem wypada, aby człowiek polityczny ogłaszał podobne myśli drukiem.

Zamknięcie pozostałych jeszcze 23 zakładów naukowych pozostających pod kierunkiem OO. Jezuitów jest już postanowionem, a termin zamknięcia naznaczony na 30 b. m. Nadto minister spraw wewnętrznych p. Constans ma zarządzić śledztwo, czy Jezuici pod innym przybraniem lub nazwą niespełnią gdziekolwiek obowiązków nauczycielskich. Kontrola taka może daleko sięgać i zdaje się zapowiadać rządy policyjne w republikańskiej Francyi. Inna nazwa i inne przybranie to pojęcia elastyczne, zwłaszcza we Francyi, gdzie każdego wierzącego i praktykującego katolika zwykli nazywać Jezuitą. P. Bacourt, który ma zastąpić p. Despres jako przedstawiciel Francyi przy Stolicy św. nie będzie miał tytułu posła ale po prostu *chargé d'affaire*. Ma on otrzymać instrukcyę do zażądania rewizyi konkordatu, po czem jak przewidzieć łatwo, przyjdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych.

W Brukselli przyjął senat w sobotę uchwalony przez Izbę projekt ustawy o amnestyi zbiegów wojskowych i popisowych, którzy przed rekrutacyą zbiegli, lub na wezwanie nie stawili się. Bar. d'Anethan oświadczył w imieniu prawicy, że opozycya weźmie udział w uroczystości politycznej d. 16 sierpnia, a podobne oświadczenie złożył Malou w Izbie. P. Frère-Orban uważał za stosowno przemówić z tego powodu i winszował prawicy patryotyzmu.

Osservatore Romano oświadcza, że ze strony Watykanu nie będzie żadnej odpowiedzi na okólnik ministra Frère-Orbana w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgią a Stolicą Apostolską. Zapowiadają, że konsystorz, który miał się odbyć 16 września, odbędzie się już w d. 20 sierpnia i że Papież uczyni na nim ważne oświadczenia co do zwołania koncylium ekumenicznego.

Parlament angielski nie zostanie odroczony przed d. 10 września. Minister Gładstone, który już zupełnie przyszedł do zdrowia, wrócił d. 14 rano z Windsoru do Londynu, a popołudniu miał się znajdować na posiedzeniu rady ministrów.

W oddaniu Dulcigna lub Zemu Czarnogórcom zwłoka następuje po zwłoce, a teraz zanosi się na nową, bo oto Ajencya Havasa donosi, że ze względu na żądane przez Portę przedłużenie terminu do załatwienia sporu z Czarnogórą, mają ambasadorowie mocarstw wręczyć Porcie memoryał, w którym ją wzywają, aby w krótkim czasie oświadczyła, na co się zdecydowała. Przedtem więc sama Porta wymyślała rozmaite powody zwłoki, teraz zaś mocarstwa same jej takową ułatwiają. Porta bowiem zechce zapewne wpierw na memoryał odpowiedzieć. I dlatego wiadomość Ajencyi Havasa potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Ajencya Stefaniego roznicsła telegraficzną wiadomość, że obecnie w sprawie komisyi naddunajskiej tylko jedna jeszcze zachodzi różnica, mianowicie, czy do komisyi ma być dopuszczonym pełnomocnik bułgarski. Delegat rosyjski pragnie, aby komisya wprost od siebie zaprosiła Bułgaryę do wysłania pełnomocnika, delegat turecki zaś domaga się, aby się to stało za pośrednictwem Porty. Co się tyczy przewodnictwa Austro-Węgier w komitecie wykonawczym państw naddunajskich, żadne z mocarstw wielkich nie podniosło, jak twierdzi wspomniona ajencya, przeciw temu zarzutu; owszem Włochy zgodziły się już na nie.

Times donoszą, że projekt, aby Turcyi, jeśli wykona zupełnie traktat berliński, zagwarantować resztę posiadłości w Europie, miał wyjść od Austryi i Niemiec. Anglia w zasadzie nic nie ma do zarzucenia temu projektowi.

Agence russe zaprzecza kategorycznie doniesieniu *N. fr. Presse*, jako Rosya chciała wziąść na siebie przeprowadzenie postanowień konferencyi, i dlatego skoncentrowała 45000 wojska w Benderze; celem tego doniesienia jest oburzenie nieufności do Rosyi, która nie usunie się od wspólnej akcyi zresztą mocarstw. Natomiast korespondent stambulski *Daily Telegraph* dowiaduje się. że Rosya miała zawiadomić mocarstwa, że jakkolwiek pragnie zgody między mocarstwami co do wykonania postanowień konferencyi berlińskiej nie weźmie jednak udziału w żadnych krokach przymusowych, któreby mocarstwa w poparciu żądań Grecyi przedsięwziąść chciały. Tenże korespondent dodaje, że Rosya obecnie czyni Turcyi przyjazne propozycye, aby uzyskać jej zezwolenie na połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Zdaniem korespondenta o tych propozycyach musi być także p. Göschenowi wiadomo. Jak już z powyższych doniesień widzimy, toczy się w kwestyi greckiej żywa wymiana not w celu unormowania dalszej akcyi Europy. Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Anglii według berlińskiego telegramu wiedeńskiej *Presse* ożywione są chęcią niezamykania żadnej drogi do zgodnego porozumienia. Porta pomimo swojej chwiejnej postawy w kwestyi Dulcigna, okazaniem uległości w kwestyi czarnogórskiej uczyniła możebnem pokojowe załatwienie sprawy greckiej.

W Berlinie nie wątpią, że sprawa grecka zgodnie załatwioną będzie.

Podług telegramu wiedeńskiej *Presse* pomiędzy Abeddinem baszą a p. Nowikowem przyszło do ważnego nieporozumienia, ponieważ Abeddin basza miał się wyrazić, że Rosya jest odpowiedzialną za wzmaganie się agitacyj wielko-bułgarskich.

Sąd wojenny w Kijowie skazał 21 oskarżonych za tworzenie stowarzyszeń niedozwolonych w celu gwałtownego obalenia ustroju państwowego. Dwóch oskarżonych skazanych zostało na śmierć trzech na 20-letnią, reszta na 10 do 15-letnią katorgę.

Bereg donosi, że t. z. trzeci departament wcielony zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Hr. Loris-Melikow objąć ma ster tego ministerstwa, a Makow ministerstw poczt i telegrafów. Według innych doniesień z Petersburga zmiana ta niema obniżyć władzy dzisiejszego dyktatora, ale ma być powrotem do normalnej organizacyi. Cesarz w tych dniach odwiedzał jen. Loris Melikowa i spędził u niego półtory godziny.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Serajewo 17 sierpnia. Na uroczysty obchód urodzin cesarskich czynią liczne przygotowania; dziś wieczór będzie miasto iluminowane, poczem nastąpi korowód z pochodniami przez straż ogniową i obywatelstwo. Książę Wirtemberski daje dziś i jutro obiady galowe.

Paryż 17 sierpnia. Dotychczas wybrało siedm Rad jeneralnych biura republikańskie, które dawniej miały biura konserwatywne.

Paryż 17 sierpnia. Przy wyborze biór w 82 departamentach zyskali republikanie 14 biór. Ministrowie będący prezesami biór stwierdzili, że pokój jest zapewniony na zewnątrz i na wewnątrz. Ostatnie wybory wzmacniają obraną politykę i żądają od wszystkich poddania się ustawom.

Londyn 16 sierpnia. W parlamencie przedłożono wymianę pism dotyczących ruchu unionistycznego w Bułgaryi i wschodniej Rumelii. Na zapytanie Dufferina, czy wybuch nieprzyjacielskich kroków będzie sygnałem rewolucyi we wschodniej Rumelii, odpowiedział Giers, że taka konsekwencya nie zajdzie. Rząd rosyjski uczynił ze swej strony wszystko, aby usilnie przedłożyć rządowi bułgarskiemu i wszystkim osobom wpływowym we wschodniej Rumelii, że byłoby rzeczą bardzo nierozsądną, sprzeciwiać się w obecnej chwili najważniejszemu postanowieniu traktatu berlińskiego, gdy mocarstwa czynią tak wielkie usiłowania dla zapewnienia przeprowadzenia innych postanowień.

Londyn 17 sierpnia. W Izbie niższej objawił Hartington wątpliwość, czy istnieje porozumienie między Eyub-chanem a Abdurrhamanem ponieważ ich interesa są sprzeczne. Dilke oświadczył, że między Rosyą a Austryą nie ma żadnych trudności co do komisyi naddunajskiej; zachodziły one wprawdzie między Austryą z jednej, a Rumunią i Bułgaryą z drugiej strony co do mianowania delegatów do komisyi, lecz Dilke spodziewa się, że wkrótce usunięte zostaną. Według doniesień z Quettah uderzył silny oddział nieprzyjacielski na obóz angielski pod Kachamadan; atak ten został odparty i nieprzyjaciela ścigano przez dwie mile. Anglicy stracili 80 ludzi w zabitych.

Londyn 17 sierpnia. *Daily News* donoszą, że nie zbyt dawno wysłano z Konstantynopola do Indyj wielką ilość pism, których celem jest podburzanie indyjskich muzułmanów przeciw rządowi angielskiemu. Okoliczności wskazują, że pisma te ułożone zostały z wiedzą Porty.

Kursa. — Wiedeń 17-go sierpnia 2 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72·50. — Renta srebrna 73·50. — Renta złota 87·35. — Losy z r. 1860 132·— —·Akcye Banku Narodowego 828·—. — Akcye kredytowe 273 30. — Londyn 117·75. — Srebro —·—. Napoleony 9·35¹/₂. W — Lombardy 79·90. — Losy z roku 1864 175 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 272·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·— — Anglo-Bank 132 90 Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 111·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 173·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 57·77 Ruble 122·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczające się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 75	101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	99 —
6% listy zastawne Banku hipot.	101 25	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5¹/₂ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	272 —	273 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 50	167 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 14 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4¹/₅% Renta papierowa	72 60	72 75
4¹/₂% Renta srebrna	73 45	73 60
4% Renta złota	88 —	88 15
3¹/₂% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 50	126 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 75	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 25
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	175 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 75	98 75
Galicyjskie „ „	97 75	98 25
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	93 —	93 25
Węgierskie „ „	94 —	94 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 25	93 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 25	126 50
6% Renta węgierska złota	109 05	109 20
4¹/₂% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 75	87 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	133 —	133 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	203 50	204 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	274 60	274 80
„ „ węgierskie 200 „	256 —	256 50
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	831 —	833 —
Unionbank 100 „	111 30	111 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	131 75	132 25
Wied. Bankverein 100 „	134 75	135 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	74 50	75 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 75	158 25

				płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525	złr.	5%	570 —	572 —
Elżbiety	210	„	„	191 —	191 50
Linz-Budweis	200	„	„	— —	— —
Salzburg-Tyrol.	200	„	„	160 25	160 75
Ferdynanda Nordbahn	1050	„	„	2467	2472
Franciszka Józefa	200	„	„	169 —	170 —
Gal. Karola Ludwika	210	„	„	273 50	274 —
Koszycko-Oderberg.	200	„	„	130 25	130 75
Lwowsko-Cern.-Jassy	200	„	„	166 75	167 50
Nordwest austr.	200	„	„	171 25	171 75
„ „ Lit. B.	200	„	„	187 50	188 —
Rudolfa	200	„	„	162 75	163 25
Siedmiogrodzka I	200	„	„	139 50	140 50
Staats-Eisenb.Gesell.	200	„	„	279 50	280 —
Südbbahn (Lombardy)	200	„	„	80 50	80 75
Theissbahn (Cisańska)	200	„	„	245 25	245 75
Węg. gal. Łupkowska	200	„	„	143 —	144 —
„ Nord-Ost	200	„	„	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw.	200	„	„	149 25	149 75
Listy zastawne.					
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat				95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne				116 80	117 10
5% „ „ „ papier. 33 lat				101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat				101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat				106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat				99 50	100 50
5¹/₂% „ „ „ złote 36 lat				95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.				92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.				98	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat				98 —	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.				101 80	102 20
6% „ Banku Włość. lwow.				103 25	103 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.				103 75	103 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt				101 40	101 90
5¹/₂% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat				100 —	100 50
5¹/₂% „ Boden-Kredit-Institut				101 75	102 25
Priorytety kolei.					
Albrechta	300	złr.	5%	90 —	90 75
Alföld-Fiume	200			90 90	91 20
„ Em. 1874	200		„	88 90	89 30
Donau-Dampfsch.	100 i 200	złr.	6%	— —	— —
Elżbiety	100	złr.	4¹/₂%	99 —	99 50
„ Em. 1862 r.	300		„	98 50	99 —

				płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200	złr.	5%	101 —	101 40
„ Em. 1870	200		„	99 70	100 —
„ Em. 1872	200		„	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873	200		„	100 30	100 60
Eperies-Tarn. węg. część	300		„	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k.		złr.	4¹/₂%	105 75	— —
„ „ wal. a.			„	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72			5%	104 50	105 —
„ poż. 14 milion, 1872				108 50	109 —
„ poż. 1876 r.	100		„	106 50	107 —
Franc. Józefa Em. 1867	200		„	101 15	101 40
„ Em. 1873	200		„	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300		„	104 75	105 25
„ „ II „ 1867	300		„	102 75	103 25
„ „ III „ 1871	300		„	102 50	103 —
Koszycko-Oderb.	200		„	90 —	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300	złr.	4¹/₂%	91 50	91 75
„ „ II „ 1867	300	złr.	5%	96 60	97 —
„ „ III „ 1868	300		„	91 75	92 25
„ „ IV „ 1872	300		„	90 —	90 25
Nordwestb. austr.	200		„	101 50	101 90
„ „ Lit. B.	200		„	99 80	100 20
„ „ Em. 1874	200		„	119 —	119 50
Rudolfa	300		„	97 —	97 50
„ Em. 1869	300		„	95 —	95 25
„ Em. 1872	300		„	94 80	95 20
„ Salzka. gut. zł.	200		„	113 50	114 -
Siedmiogrodzkiej I	200		„	83 50	83 80
Staatseisenbahn fr. 500		złr.	3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy)	500	fr.	„	122 50	122 75
„	200	złr.	5%	109 80	110 20
Theissb.-Gesell.			„	100 20	100 60
Węg. gal. Łupkow.	200		„	86 75	87 —
„ „ II Em.	200		„	83 —	83 50
„ Nordost	300		„	85 25	85 75
„ „ złotem	200		„	103 —	103 50
„ Westbahn	200		„	90 25	90 75
„ „ Em. 1874	200		„	— —	89 —
Losy.					
5% Donau Regul.	100	złr.		112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie	100	„		118 50	119 —
„ Węgierskie	100	„		— —	— —
3% „ Tureckie	400	fr.		14 50	14 75
Kredytowe	100	złr.		178 75	179 25

			płacą	żądają
Clary	42	„	42 50	43 50
4% Donau-Dampfsch.	105	„	104 75	105 25
Inspruku	20	„	23 50	24 —
Keglewicha	10¹/₂	„	16 50	17 —
Krakowskie	20	„	19 70	19 90
Ofner (miasta udy)	40	„	40 75	41 25
Palffy	42	„	41 25	41 75
Rudolfa	10¹/₂	„	18 —	18 50
Salma	42	„	50 —	51 —
Salzburgskie	20	„	22 50	22 75
St. Genois	42	„	47 25	47 50
Stanisławowskie	20	„	26 —	27 —
4¹/₂% Tryesteńskie	105	„	125 75	— —
4% „	50	„	65 —	— —
Waldsteina	21	„	32 25	32 75
Windischgrätza	21	„	42 —	42 50
Waluty.				
Dukaty ważne			5 54	5 55
20-frankówki			9 35	9 36
Imperyały rosyjskie			9 64	9 65
Funty sterl. angielskie			11 76	11 81
Listy tureckie złote			10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek			57 70	57 75
Ruble papierowe za 100			123 —	123 25

Lwów 16 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 20	98 20
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 16 sierp.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	75
kupon	—	—	60	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	20
kupon	—	—	75	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	—
kupon	—	—	083	

(2185)

Za duszę ś. p.

hr. Piotra Moszyńskiego

odbędzie się jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

we czwartek 19 sierpnia b. r. o godz. 9½ rano

w kościele OO. Jezuitów na Wesołej,

na które się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

(2227-1-3)

Za duszę ś. p.

Józefa Brzezińskiego

odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w sobotę dnia 21 Sierpnia b. r. o godz. 10ej jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

na które się pobożnych zaprasza.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass: 1) der Kaufmann, Wittwer Michal Süna Kattersohn wohnhaft zu Krakau, Sohn des Handelmann Eswiel Kattersohn und dessen Ehefrau Beile geborene Regent, wohnhaft in Krakau; 2) und die unverehrlichte Bertha Klemann, wohnhaft zu Kattowitz, Tochter des zu Kattowitz verstorbenen Klempfnermeisters und Hausbesitzers Emanuel Klemann und dessen hier wohnhaften Ehefrau Charlotte geborene Keppler, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Dem unterzeichneten Standesbeamten ist ein Hinderniss dieser Ehe nicht bekannt. Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen sind bei dem unterzeichneten Standesbeamten anzubringen.

Die Bekanntmachung hat in den Gemeinden Stadt Kattowitz und Krakau zu geschehen.

Kattowitz, den 9, August 1880.

Der Standesbemte.

(L. S.) *A. Goehr,* in Vertrettung. (2228)

Potrzebny jest

uzdolniony **ogrodnik** do Bejsc, w Królestwie Polskiem, dwie mile od komory Sierosławice, od dnia 1go października r. b. Interesowani zechcą się zgłosić do zakładu piwa Tenczyńskiego ulica Śgo Jana Nr. 305 w Krakowie. (2223-1-3)

L. 3466.

LICYTACYA.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę

drzewa opałowego i węga kamiennego

Zakładowi leczenia zboczeń umysłowych na Kulparkowie w 1881 r. tj. o 1 stycznia do 31 grudnia 1881 r. z oznaczeniem w przybliżeniu ilości a mianowicie:

a) Drzewa bukowego stosów czterometrowych 500.

b) Drzewa brzozowego stosów czterometrowych 150.

c) Drzewa sosnowego stosów czterometrowych 100.

d) Węgla kamiennego kilogr. 250.000.

Tak drzewo jak i węgiel mają być dostawione w najlepszych gatunkach, w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd zakładu, gdzie w godzinach urzędowych można przejrzeć warunki na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć trzeba do oferty.

Oferty, które mogą być wniesione osobno na dostawę drzewa, a osobno na węgiel, powinny być opieczętowane i należycie ostemplowane z dołączeniem wadyum 5% od całéj rocznéj dostawy składać należy na ręce Dyrekcyi Zakładu do dnia 15 września b. r. w dniu zaś 16 września o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi Zakładu odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a potem ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całoroczněj dostawy.

Kulparków, 12 sierpnia 1880 r.

Dyrektor Zakładu **Dr Neusser.** (2201-1-2)

Z powodu przybycia N. Pana

poleca

Magazyn H. Schwarza

w Krakowie

materyały na chorągwie

w kolorach: białym, niebieskim, czerwonym, żółtym i czarnym. (2193)

Dr. Anjela, Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim.)

Zakład ten leży w pysznéj okolicy górskiéj Sudetów. Nowy Kurhaus o 65 pięknie umeblowanych pokojach, z obszerną salą jadalną, pokojem bilardowym i czytelnią; ma wielką krytą ku południowi zwróconą otwartą werandę. Tuż przy domu wspaniałe równe spacery leśne, które powoli wznoszą się aż do wysokości 3,000 stóp. Użycie elektroterapii, massage, kąpieli igliwiowych. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu; stacya kolejowa **Ziegenhals** jest o milę odległa, Zakład jest cały rok otwarty. Doktór mówi po polsku. (2067-1-104)

Tylko

u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu I., Lichtensteg Nr. 1.

najgustowniejsze i najtańsze obuwie własnego wyrobu w największym i najobfitszym wyborze.

Wyciąg z illustrowanego cennika: **Dla pań:** para bucików skórkowych z mocnemi podeszwami 3 złr., para bucików skórkowych podwójną podeszwą podbite 3 złr. 50 c., para bucików z miękiej skóry, mocne podeszwy 4 złr. 50 c.; para bucików cielęcych od 5 złr. i wyżej, różne pantofle skórkowe i sukienne z obcasem lub bez tegoż od 1 złr. do 2 złr. 50 c.; trzewiki na przechadzkę do sznurowania skórkowe od 3 do 4 złr. **Dla mężczyzn:** para kamaszek cielęcych, podwójne podeszwy 4 złr. 50 c., para tychżesamych bardzo pięknie wykonanych 5 złr., para takichsamych krój Beusta 5 złr. 50 c.; para kamaszek cielęcych gładkich 5 złr. Wszelkie gatunki **kamaszków dla dzieci, dziewcząt i chłopców i buty z cholewami** po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane a towary nieodpowiednie wymienione. **Illustrowane cenniki z objaśnieniem brania miary darmo i opłatnie.**

Skład obuwia „HANS SACHS" w Wiedniu. Lichtensteg Nr. 1.

(wejście od Rothenthurmstrasse i Hohenmarkt.) (2066-1-30)

ILLUMINACYJNE latarki papierowe

własnego wyrobu

z austryackiemi i węgierskiemi herbami i w narodowych kolorach. **Cenniki illustrowane darmo.** (2068)

Adalbert Hawsky w Lipsku.

Zmiana lokalu.

W sobotę dnia 21 b. m. **zostaje mój handel przeniesiony na ulicę Sławkowską „pod gankiem", trzeci dom od rynku.**

Ponieważ w nowym lokalu posiadam obszerne i stosowne rozlokowanie na towary, czego mi dotychczas brakowało, przeto mam nadzieję, że wszystkich kupujących w moim nowym handlu pod każdym względem jaknajlepiej zadowolnię. (2198-2-5)

Franciszek Lenert.

Publ. konc. Dom składowy Union-Banku.

„Stacya Union-Bank" wiedeńskiej kolei łączącej i **kanału Dunajowego: miejsce lądowania Union-Banku.**

Domy składowe na towary, zbiornik na spirytus, suteryny na oliwy, wino, tłuszcze itd., ekspozytura c. k. głównego urzędu cłowego, gabinety na przewóz towarów (transito), publiczny zakład odważania i mierzenia itd.

Specyalna taryfa za składowe

(ze zastrzeżeniem zmian)

Przy składowem w znacznéj ilości odpowiednia bonifikacya.

za 100 kilo za tydzień:

Zboże, mąka, owoce strączkowe i. t. p. w workach lub sesypane	1 cent
Skóry, skóry z sierścią i skóry garbowane	3½ „
Galasówki i orzechy	2 „
Oleje i tłuszcze	2½ „
Wełna owcza w prasowanych i nieprasowanych pakach	2½ „
Wino w beczkach	2 „
Cukier w beczkach i głowach	2½ „
Spirytus w zbiorniku za hektolitr i miesiąc	9 „
Spirytus w beczkach „	6 „
Za towary leżące na polu za 100 kilo i tydzień	½ „

Należytości manipulacyjne:

Za władowanie lub wyładowanie i odważenie zapakowanych towarów za 100 kilo	4 „
„ „ „ „ „ luźnych	6 „
„ „ „ „ „ od zboża, mąki i towarów strączkowych	3½ „

Asekuracya:

Za 100 złr. zabezpieczonej wartości i za miesiąc	4½ „
Hurtem za 3 miesiące najmniej rocznie	4‰

Olej, tłuszcze, wino i spirytus przyjmowane będą na żądanie w naszym **składzie przy kolei Państwowej** na tychsamych warunkach.

Union Bank uskutecznia spedycyę i manipulacye cłową i przyjmuje komisową sprzedaż lub zakupno towarów, udziela zaliczki na konosamenta lub kwity składowe (Warrants) albo na towary u niej na składzie złożone lub jej konsygnowane.

Union-Bank uskutecznia nastepnie interesa bankowe i wekslowe, kupuje i sprzedaje walnty i dewizy na obcy rachunek i pośredniczy w wypłatach lub inkasach na obcych miejscach. (1647-10-11)

Union-Bank. Wien, I. Renngasse 1.

Kantor zmiany Union-Banku: Wien, I. Graben 13.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (1798-5-)

Z powodu przybycia N. Pana

poleca fabryka wyrobów glinianych przy ulicy Sławkowskiéj L. 264, do odbyć się mającéj illuminacyi

lichtarze gliniane

do tegoż użytku zupełnie odpowiednio wykonane i gustownie, sztuka po **5 ct.** Uprasza się o spieszne zamówienia, aby na czas ten mogły być wykonane. (2225-1-2)

Z uszanowaniem *T. Michalski.*

Uczniów

z klas niższych szkół średnich przyjmuje na mieszkanie, wikt i pod osobisty nadzór **pod przystępnemi warunkami**

L. Zgórek starszy nauczyciel Seminaryum.

Ul. Grodzka L. 72, II. piętro.

NB. Lekcye gry na fortepianie lub skrzypcach mogą być udzielane w miejscu. (2226-1-5)

Pszenica Victoria

ozima.

olbrzymia w ziarnie, nie podlegająca śnieci ani rdzy, nie podlega wyleganiu na bujnym gruncie, udaje się na każdym gruncie, nadzwyczaj wydatna, kopa wydaje dwa korce ziarna po 115 kilo korzec. dotychczas w Galicyi nie rozpowszechniona i żaden gatunek w dobroci jej nie wyrówna.

100 kilo po 25 złr.

Główny skład w handlu nasion

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, przy placu Maryackim,

poleca producent (2222-1-4)

Wład. Buchowiecki.

Institut Tschapka

Deutsche Höhere Töchterschule und English schol for young ladies verbunden mit Pensionat und Kindergarten (2224-1-)

in Krakau, Domherrngasse 125.

beginnt den Lehrkurs am 1. Sept.

Anmeldungen täglich. — Prospecte gratis.

Małżeństwo bezdzietne

może przyjąć dwóch uczniów szkół średnich na wikt, stancyę i usługę, na żądanie z korepetecyą, poręczając opiekę i nadzór. — Wiadomość w kamienicy narożnej przy ulicy Biskupiej L. 126, I piętro, obok Towarzystwa wzajemnych ubezp. (2229-1-3)

Zawdzięczam tylko Pańskiemu wyciągowi słodowemu Hoffa moje wyleczenie

Słowa wypowiedziane przez ozdrowiałego.

Cierpienia płuc i żołądka wyleczone.

Staradowo pod Exinem. Pańskie skuteczne Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego odświeżyło mi przy osłabionym żołądku i wielkich utrudnieniach w trawieniu omdlewającą siłę żywotną. Apetyt, który ustał, powrócił zupełnie po użyciu piwa. Hoffa czekolada słodowa zdrowia jest najsmaczniejszą ze wszystkich, które kiedykolwiek poznałem; wzmacnia ona cały ustrój nerwowy.

Aleksy Radecki, proboszcz.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa

c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jego Wysokość dziedziczny książę Hohenzollern uprasza o posyłkę Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego i słodowej czokolady zdrowia pod napisem: „sprawa książęca." — Uznaję także z mej strony doskonały skutek Pańskiego wybornego wyciągu słodowego. Ernestyna księżniczka von Löwenstein-Wertheim-Freudenberg — Z Perleberg zamawia Dr. Kraus uznane Hoffa wyroby słodowe dla swych pacyentów. Wskutek leczenia słodową czekoladą zdrowia działa bardzo dobrze w niedokrewności; zamawiano także od dostojnych osób słodowe cukierki piersiowe.

Skład utrzymują: w KRAKOWIE pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, F. Stockmar, J. Trauczyński, K Wiszniewski, Edward Radler aptek., W. Fenz, J. Jenige, St. Markiewicz kupcy; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. T. W. Braglewicz; w NOWYM SĄCZU pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w RZESZOWIE p. J. Scheitter i Sp. kup.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Bank apt.; w ŻURAWNIE p. Józef L. Tomaszewski. aptek. (1895-5-4)

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt upraszać Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, aby zamówienia na polskie buty i obówia galowe, które na czas przybycia Najjaśniejszego Pana mają być gotowe, wcześniej robiła, dając mi tym sposobem możliwość do punktualnego wykończenia roboty.

Adolf Pilisz,

fabrykant obówia w Krakowie

(2100-2-3) Rynek gł. L. 51.

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1211-15)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia upraszą się. (1885-13-30)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Clayton & Schuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w KRAKOWIE,

przyjąwszy wyłącznie zastępstwo

fabryki Rud. SACKA w Plagwitz,

polecają PP. Rolnikom:

Siewniki rzędowe Sacka,
Pługi uniwersalne Sacka,
Pogłębiacze stalowe Sacka,

niemniej własnego wyrobu:

Siewniki rzędowe, „nowy model",
Siewniki szerokorzutne,
Pługi, brony, walce do gniecenia brył,
Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe, stałe i przewozowe, sztyftowe i cepowe, różnej wielkości,
Kieraty stałe i przewozowe,
Młocarnie ręczne sztyftowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernolletta do wydzielania kąkolu, wilka, wyczki,
Sieczkarnie, krajacze do buraków,
Szrótowniki, gniotowniki do zboża,
Rozkruszacze makuch,
Parniki do parzenia karmy,
Sikawki, pompy do gnojówki,

itd. itd. itd. (1967-6-12)

Illustrowane katalogi na żądanie przesyłają się bezpłatnie i franco.

Clayton & Schuttleworth.

Pełnomocnik St. Mikucki,

AGENCYA dla ROLNIKOW

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 61) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy dyetetyczny

środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego **ożywienia, podniesienia i wzmocnienia osłabienia męskiego**

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ KOLKI, WOMITY, PALENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚĆCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny:** J. Weiss apt. „zum Mohren" I., Tuchlauben; **w Peszcie:** J. Töörek aptek.; **w Tryeście:** Foraboschi aptek al Camelo; **w Pradze:** J. Fürst aptek.; **we Lwowie:** S Beiser apt., tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (1916-6 12)

OD DAWNA ISTNIEJĄCA

pracownia sukien damskich Eleonory Stankiewicz

przeniesioną zosłała z domu Wgo Kaczmarskiego od 1go kwietnia b. r. — naprzeciwko pod L. 93 przy ul. Grodzkiej, gdzie sklep Agatsteina i poleca się łaskawym względom Szan. Dam. Wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskuteczniają się. (2034-4-6)

Dr. Ludwik Wiszniewski

już powrócił i ordynuje tak jak przedtem przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 238. (2196-2-3)

Kilku studentów

znajdzie przyzwoite umieszczenie i staranną opiekę, za miernem wynagrodzeniem, przyczem ciągła konwersacya po niemiecku i po francusku. — Ulica św. Anny L. 192 drugie piętro. (2182-2-3)

Eugenia Florkiewiczowa

z domu Tellier.

Na przyjazd Naj. Pana

poleca magazyn broni **F. J. Demmera** w Krakowie wszelkie przybory uniformowe **w najlepszym** gatunku dla PP. urzędników i wojskowych, po cenach **takich** jak z Wiednia dostawcy oferują. (2099-3-3)

SALON MOD PARYSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 209.

Wielki wybór najnowszych materyałów na suknie. Nadchodzą z Paryża staniki Jersey Veronèze, kapelusze, kwiaty, pióra.

Zamówienia na suknie i całe toalety balowe wykonywam jaknajspieszniej. (2147-4-9)

Klementyna Chojecka.

BEKANNTMACHUNG.

Die erste concession. deutsche höhere Töchterschule und English school for young ladies

St. Josephsgasse 493,

beginnt das neue Schuljahr Mittwoch den 1. September.

Anmeldungen und Prüfungen neuer Schülerinnen, sowie Anmeldungen für den mit der Anstalt verbundenen **Fröbelschen Kindergarten** u. das **Pensionat,** können jederzeit im Schullokale **St. Josephsgasse 493** stattfinden.

G. Rehefeld,

(2175-2 6) Schulvorsteherin.

ZAKŁAD

wychowawczo-naukowy męzki

Tomasza Hendla

w Krakowie przy ul. Brackiej, Nr. 159,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów. **iż od dnia 1 września b. r. rozpoczyna kurs prywatnej nauki w swoim** zakładzie tak z uczniami przychodnimi, jako też w zakładzie umieszczonymi, jak również uczęszczający uczniowie do szkół publicznych w moim zakładzie znajdą pomieszczenie (2153-3 6)

Dla Myśliwych!

100 naboi Lefaucheux niezawodnych, kal. 16, **złr. 1·50,** paczka przybitek ulepszonych 35 c., odpowiednio **zniżone ceny** przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; za nadesłaniem złr. 2 posyła się *franco* 10 funtów szrutu z Magazynu Broni **F. J. Demmer,** w Krakowie.

Najpraktyczniejsze paskina 20 naboi 1 złr. 60 cnt. (2098-2)

Race do puszczania ze strzelb po 15 cnt.

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

w Krakowie, Rynek, hotel Drezdeński,

otrzymała na skład główny:

Juliana Bartoszewicza

Studya historyczne i literackie

tom I. Cena 3 złr. 50 c.;

oraz **tegoż autora:**

Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce

cena 4 złr. (2097-2-3)

Przesyłka na prowincyę **franco.**

Osoby, które miały pozwolenie polowania na obszarach dworskich w Mydlnikach, zawiadamia się niniejszem, że z dniem 1ym stycznia 1880 r. pozwolenie to ustało, bo właścicielka tychże obszarów polowanie to wydzierżawiła. (2086-2-3)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1903 69-)

Newralgie,

Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1902-86-]

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek.

Przyjąwszy od Stowarzyszenia Nauczycielek prowadzenie Biura umieszczeń guwernerów, guwernantek i bon, zawiadamiam Szan. Publiczność, że mając rozległe stosunki we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i Anglii, umieszczam prywatnych nauczycieli, nauczycielki i bony tak w kraju jakoteż i za granicę, sprowadzam na żądanie guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości; tudzież pośredniczę w pomieszczaniu młodzieży na pensyonatach lub w domach prywatnych. Odwołując się na kilkoletnie zaufanie, jakiem mnie Szan. Publiczność zaszczycić raczyła, proszę z wszelkiemi zgłoszeniami udawać się wprost do mnie pod L. 435 przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie, gdzie znajduje się Biuro umieszczeń rzeczonego Stowarzyszenia.

Aniela Dembowska, dyrektorka.

(1522-5-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.